Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach przez listowego w dom 7.03 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.35 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 132. BYDGOSZCZ, środa, dnia 10 czerwca 1925 roku. Rok XIX.

Dyskusja nad odznaczeniem St. Żeromskiego w Sejmowej Komisji Oświatowej.

Z ust p. Ministra W. R. i O. P. St. Grabskiego padały na posiedzeniu Komisji Ośw. w dniu 5. 6. 1925 słowa ważkie i godne głębszej rozwagi dlatego, że rzucaja one dużo światła na tę dziedzinę wychowania, o której p. Grabski w przemówieniach swych dotąd przezornie milczał.

W dalszej mianowicie dyskusji nad wypadkami wileńskiemi piszacy słowa te postawił między innemi pod adresem Ministerstwa W. R. i O. P. zarzut, że niweczy ono pracę wychowawczą nauczycieli przez nagradzanie osób jak Żeromski, który literacką swą działalnościa np. w Przedwiośniu, podkopuje zasady katolickiej etyki i demoralizuje społeczeństwo i młodzież.

Jak bardzo zaś protest przeciwko temu był na czasie, świadczyć, zdaje się, mogłyby owe liczne listy z wyrazami uznania, jakie z różnych stron kraju otrzymał podpisany od wybitnych przedstawicieli społeczeństwa za swój w tejże sprawie artykuł w „Dzienniku Bydgoskim“.

Innego natomiast zdania — niezawodnie ku zdumieniu czytelników — jest p. min. Grabski. Oświadczył on przedewszystkiem, że jeżeli jest powołana ustawą kapituła do przyznania orderu, to **„wpływy na nią byłyby nieprawozrządne“**, czyli że praworządność, to według p. Grabskiego cicha i pokorna zgoda na wszystko, choćby nawet najgorsze dla narodu i państwa, o ile to zostało dokonane zgodnie z martwa literą prawa.

Owe skrupuły naruszenia praworządności tam, gdzie idzie o zwykły obowiązek Ministerstwa W. R. i O. P., który powinien podjąć walkę ze złemi ustawami i zło piętnować właśnie w imię praworządności, są conajmniej dziwne u p. Grabskiego; wszak wszyscy wiemy, jak namiętnie zwalczał p. Grabski rządy wrogiego sobie dawniej obozu politycznego.

Czyż tedy była to również nieprawořzadność, z której wyleczył się p. Grabski, gdy sam wszedł do rządu, czy też jedynie zagadnienie z dziedziny moralności chrześcijańskiej mają przywilej niepraworządności.

Nie dość jednak na tem. P. Grabski oświadczył następnie, że z wnioskiem czy zgoda Ministerstwa W. R. i O. P. na wyróżnienie Żeromskiego **„solidaryzuje się“**, bo nie należy „lekceważyć talentu“, bo „wprowadzanie do literatury i sztuki etatyzmu było zawsze szkodliwe itd.“ Czyli że dla p. Grabskiego obojętny jest wpływ talentu na naród, a **etatyzmem** nazywa żądanie, aby **pisarz respektował zasady etyki katolickiej**, boć przecież nie czego innego domagaliśmy się. Etatyzmem dla p. Grabskiego jest to, na czem opiera się zdrowie ducha narodowego i ludzkości całej, a bez czego zginąć nieodwołalnie musimy.

Otóż — my sądzimy naodwrót, że jako cymbał brzmiący przemina apostołowie rozpusty, choćby ich poseł Wasserzug z „Kurjera Porannego“ sto jeszcze razy mocarzami ducha nazywał, a kapituła obdarzała orderami — i ci, którzy takich właśnie na piedestał wodzów narodu wysuwają, — że to, co oni w dziedzinie moralnego życia narodu głoszą, jest właśnie takimże samym zbankrutowanym etatyzmem, jak zbankrutował ich socjal-komunistyczno-wyzwoleńczy etatyzm w życiu polityczno-gospodarczem, — że krynicą nieśmiertelności i życia jest zasię to, o co wołamy my . . . „owe prawdy żywe, które zaleją świat i nic ich przemóc nie zdoła“, jak mówił Sienkiewicz.

Ogół narodu nie zgodzi się nigdy w milczeniu na to, aby nagradzano ludzi, których **„działalność jest kultem piekna chorego“**, tak bowiem dosłownie działalność Żeromskiego określił na komisji p. Grabski. Wolno jest bowiem mieć kult „dla piękna chorego“ panu Grabskiemu, ale nie wolno tego ministrowi W. R. i O. P. w Polsce, **bo, co jest chore na zgniliznę moralną, to nie może być piękne** i musi być przeto przez ministra W. R. i O. P., jako kierownika wychowania . . . piętnowane, a nie wyróżniane i nagradzane.

Trzeba jednak, aby tego domagało się głosem wielkim całe społeczeństwo katolickie, albowiem dopiero wtedy może głos ten usłyszy p. Grabski i wtedy również przeciwstawimy się skutecznie obozowi wrogiemu, który jest dobrze zorganizowany i czuwa . . .

Oto za artykuł o Żeromskim warknął już na podpisanego zapieniony wściekłością Jozel Wasserzug-Wasowski z Kurjera Polskiego, albowiem jemu zapłacono i może szczekać na alarm, iżby przypadkiem Polska nie przestała być żerowiskiem dla różnych Wasserzugów, Stückgoldów i innych pasożytniczych żołdaków . . . wiatru od Wschodu.

Wspominam o tem ujadaniu na dowód, żeśmy ugodzili nieprzyjaciela dobrze i że on czuwa . . . Zło jednak mimo wszystko sięga już tak głęboko, że tylko wspólny, jednolity front uratować nas może.

Czuwajmy tedy i organizujmy się.

Dr. Tadeusz Mendrys,
poseł na Sejm.

„Ein Volk in Waffen“.

Treść raportu komisji wojskowej. — Niemcy nie są rozbrojone. — Posiadają silną armję regularną i drugą policyjną.

Paryż, 8. 6. (PAT) Havas ogłasza oficjalne streszczenie raportu międzysojuszniczej komisji wojskowej w Niemczech, przesłanego w dniu 15 lutego marszałkowi Fochowi. Raport wspomina o licznych trudnościach, napotykanych przez komisję, zawiera wyniki inspekcji, dotyczącej stanu liczebnego wojsk niemieckich, zbrojeń i fortyfikacji. Stan uzbrojenia i ilość materjałów wojennych w Niemczech znajduje się obecnie na tym samym poziomie, co w roku 1922. Prawie żadne stwierdzone w tym okresie uchybienie nie zostało naprawione. **Niemcy są w dalszym ciągu zdolne fabrykować masowo i w szybkiem tempie brakujący materjał wojenny.** Zapasy broni i amunicji, istniejace w Niemczech w chwili obecnej, pozostają te same, co w r. 1922, to znaczy w czasie, gdy przewyższały dozwoloną ilość. **Niemcy posiadają nie armję ochotników lecz armję regularną.** Kontyngent policji wynosi 180 000, zamiast dozwolonych 150 000. Fortyfikacje nadbrzeżne uległy od roku 1922 licznym zmianom.

Paryż, 8. 6. (PAT) „Temps“ podaje, że nota zbiorowa, którą przedstawiciele Francji, Anglji, Japonji i Belgji wręczyli dnia 4 czerwca b. r. w Berline, została opracowana przez Konferencję Ambasadorów w porozumieniu z rządami sprzymierzonymi. Sprawozdanie marszałka Focha, czyli t. zw. sprawozdanie międzysojuszniczego wojskowego komitetu wersalskiego było podstawa przy opracowywaniu tej noty. Załączniki zostały zestawione przy pomocy dokumentów, które międzysojusznicza komisja kontrolna zebrała w Berlinie.

Berlin, 8. 6. (PAT) „Tägliche Rundschau“ na podstawie informacji ze źródeł urzędowych zaprzecza pogłoscę, jakoby generał von Seckt w związku z ostatnią notą sojuszników w sprawie roz brojenia zamierzał podać się do dymisji. Dziennik zaprzecza również pogłosce, jakoby między prezydentem Hindenburgiem a gen. von Secktem istnieć miały znaczne różnice zdań.

* * *

Raport o uchybieniach Niemiec przeciw przepisom Traktatu Wersalskiego dołączony był do noty międzysojuszniczej, o której już donosiliśmy. W tejże nocie zwraca się Niemcom uwagę, co w postępowaniu swojem muszą zmienić, aby możliwe było wycofanie wojsk koalicyjnych z zagłębia Ruhry. Alianci zapewniają, że żądać będą respektowania traktatów i dla tego będą żądali zmian pogotowia wojennego Niemiec w myśl traktatów obowiązujących.

Z memorjału komisji wojskowej marszałka Focha, który jest tłem noty, wynika, że Niemcy są znowu tem, czem były dawniej t. j. uzbrojonym narodem — „Ein Volk in Waffen“, jak o nich pisał ich przyjaciel Sven Heddin. Nie może się przeto nikt dziwić, że przed takim sąsiadem mamy się na baczności.

Ogłoszenie memorjału Focha natrafiało na wielkie trudności. Anglicy bali się, widocznie wrażenia, jakie on w świecie wywrzeć musi.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej pracującej na rzecz Rosji.

Warszawa, 9. 6. (tel. wł.) Władze bezpieczeństwa wykryły wczoraj organizację szpiegowską działającą na rzecz Rosji. Na czele stał niejaki Jan Piotrowicz-Zubow, który miał swoich agentów w jednym z ministerjów. Pozatem usiłował on zwerbować agentów w Ministerstwie Spraw Zagran., a nadto utrzymywał swoich ludzi na lotnisku. Aresztowano w związku z tem kilka osób m. in. niejaką Bałaszewon, przy której znaleziono dokument pochodzący z jednego z ministerjów oraz od pewnej instytucji wojskowej. Zubow ukrywa się narazie.

Briand o pakcie bezpieczeństwa.

Dla Polski i Czechosłowacji nowa gwarancja pokoju.

Genewa, 8. 6. PAT.) Briand oświadczył przedstawicielom prasy, że między Francją i Anglją osiągnięte zostało całkowite porozumienie. Odpowiedź dla Niemiec zostanie wysłana za 2 lub 3 dni. Przypuszczam — zaznaczył Briand — że istnieją duże szanse osiągnięcia zapomocą paktu bezpieczeństwa porozumienia z Niemcami. Porozumienia tego pragnę szczerze. Dla Niemiec nadarza się znakomita sposobność wzięcia w sposób otwarty, lojalny i szczery udziału w dziele pokoju, który w ten sposób mógłby się stać trwałym. Odpowiadając na zadane mu pytanie Briand zaznaczył, że Czechosłowacja i Polska są wybitnie zainteresowane w tem, by osiągnięte zostało porozumienie z Niemcami, uzyskają bowiem one w ten sposób nową gwarancję pokoju.

Powstanie na wyspie Samos wskutek wysokich podatków. — Interwencja floty greckiej.

Rzym, 8. 6. (PAT). Agencja Stefani donosi z wyspy Samos, że uzbrojone bandy powstańcze zawładnęły głównemi miastami na wyspie, rozbroiły wojska rządowe i aresztowały władze naczelne. Powstańcy domagają się kategorycznie od rządu greckiego zmniejszenia podatków, w przeciwnym zaś razie grożą proklamowaniem niepodległości wyspy.

Ateny, 8. 6. (PAT). Grecka flota rządowa przybyła do Samos celem stłumienia rozruchów. Komendant floty ogłosił stan oblężenia. Ludność odnosi się wrogo do buntowników.

Spisek monarchistów w Turcji.

Londyn, 8. 6. PAT. Do „Daily Mail“ donoszą z Konstantynopola o aresztowaniu 60 osób, oskarżonych o spisek monarchistyczny. Wśród aresztowanych znajduje się m. i. były adjutant byłego sułtana.

Ruch przeciw Europejczykom w Chinach wzmaga się.

Wiedeń, 8. 6. (PAT). „N. F. Presse“ donosi z Pekinu, że zapowiedź w sprawie interwencji wojskowej wielkich mocarstw wzmogła agitację chińską, przeciw cudzoziemcom. Niebezpieczeństwo wzrasta. Ruch powstańczy znów się rozszerza. Należy zaczekać na wyniki prac zapowiedzianej przez mocarstwa komisji śledczej, mającej się składać z przedstawicieli dyplomatycznych państw koncesyjnych, a mającej prowadzić śledztwo w Szanghaju równolegle z komisją chińską.

Sytuacja w Chinach.

(Od własnego korespondenta).

Pekin, 2 czerwca.

Europa nie interesuje się wcale tem co się dzieje w Chinach, uważając, że jest to teren zbyt odległy, aby rozgrywające się na nim wypadki mogły obchodzić interesy europejskie. Atoli tak nie jest. Wypadki odbywające się w Chinach muszą obchodzić Europę, są one bowiem ściśle związane z mocarstwami europejskimi i ich polityką, a mówiąc dokładniej z **Anglją i Sowietami**, między nimi bowiem odbywa się obecnie na Dalekim Wschodzie, pojedynek o przewagę wpływów — a tem samem — i korzyści.

Po zlikwidowaniu krwawej wojny domowej, w której wyniku obalony został uległy Anglji rząd Tsao-Kun-Ja i pobity zupełnie dowodzący armją rządową, marszałek Wu-Pej-Fu, stosunki wewnętrzne w Chinach ułożyły się następująco:

Prowincje przymorskie Chin do Szanghaju włącznie i cała Mandżurja podlegają władzy wielkorządcy Mandżurji, rezydującego w Mukdenie Tsan-Tsao-Lina. Posiada on w swoim ręku wszystkie ważniejsze koleje żelazne, łączące Pekin z Mukdenem i Szanghajem. **Wewnętrzna** Mongolja, Pekin i położone na południe i południo zachód od Pekinu prowincje są w ręku generała **Fen-Ju-Sena**, znanego, jako wyznawcę wiary chrześcijańskiej. **Południowe** zaś Chiny z Kantonem jako centrum, są terenem wpływów rewolucyjnej partji chińskiej **Homindan**, której znany i w Europie przywódca, Dr. Sun-Jat-Sen, zmarł kilka tygodni temu.

Z tych trzech czynników politycznych rządzących każdy na odrębnem terytorjum, najsilniejszym i najwpływowszym jest niewątpliwie wielkorządca Mandżurji, Tsan-Tsao-Lin. Opiera on się na **Japonji**, z którą jest w ścisłym sojuszu, propaguje hasło: „Azja dla żółtej rasy" i dąży do wyeliminowania wszelkich wpływów białej rasy z Chin. Tsan-Tsao-Lin jest bezwzględnie nacjonalistą i nazywany jest w Chinach „żółtym Mussolinim".

Słabszym daleko od niego jest „chrześcijański generał", czyli Fen-Ju-Sen. Pragnie on kompromisu z mocarstwami europejskiemi, a zwłaszcza z Anglją i ogólnie uważany jest jako **angielska** ekspozytura. Siła jego polega na tem, że udało mu się opanować stolicę Pekin, którą narazie trzyma w swoich rękach. Wątpliwem jest jednak bardzo, czy stan ten utrzyma się długo. W ostatnich bowiem dniach, zaszedł nieoczekiwany wypadek: „Żółty Musolini" — zwrócił się do „Chrześcijańskiego generała" z kategorycznem żądaniem, aby ten ostatni opuścił ze swemi wojskami Pekin. Żądanie Tsan-Tsao-Lina, a posiada pewne podstawy, albowiem obecny rząd Chin rezydujący w Pekinie jest rządem wybranym wskutek porozumienia pomiędzy Tsan-Tsao-Linem, Fen-Ju-Senem i Sun-Jat-Senem. Pozostawienie wojsk Fen-Ju-Sena w Pekinie, stwarza niebezpieczeństwo zamachu stanu na rząd obecny ze strony „chrześcijańskiego generała". Możliwości takiego zamachu stanu są bardzo duże. Fen-Ju-Sen działa bowiem w porozumieniu z rewolucyjną partją Chin, dążącą do obalenia wpływów Tsao-Lina.

Nie ulega jednak wątpliwości, że na wypadek konfliktu zwycięży „żółty Mussolini" i zapanuje również i w Pekinie dążąc konsekwentnie do stanowiska dyktatora Chin.

W związku z przewidywaniami tego rodzaju, odbywa się obecnie na terenie Chin, oryginalny **pojedynek pomiędzy Anglją a Sowietami**. Sowiety do niedawna wyłączną swoją uwagę zwracały na rewolucyjną partję, uważając Sun-Jat-Tsena za swoją ekspozyturę i zasilając go obficie funduszami na cele propagandy. Ale akcja ta nie odznaczała się szczególnem powodzeniem. Gdy zaś Sun-Jat-Tsen umarł i znaczenie jego partji zmalało, **rząd sowiecki** zdecydował się na zbliżenie z **Tsan-Tsao-Linem**. Już przedtem Sowiety weszły w porozumienie z „żółtym Mussolinim" zawierając z nim układ co do współzarządzania i wspólnej eksploatacji kolei zachodnio-chińskiej. Obecnie kokietowanie **Tsan-Tsao-Lina poszło tak daleko, że do** Mukdenu wysłano ze specjalną atencją dla Tsan-Tsao-Lina prezesa Rewkomu Dalekiego Wschodu (mniej więcej) generał gubernatora według starej terminologji) Jankla Gamarkina celem zacieśnienia węzłów z Tsan-Tsao-Linem. Interesującym szczegółem jest fakt, że **Jankiel Gamarnik jest żydem z Warszawy.**

Kokietowanie wielkorządcy mukdeńskiego ze strony rządu sowieckiego, skłoniło Anglię do zupełnej zmiany jej polityki. Anglja, jaknajoficjalniej zerwała kontakt z Fen-Ju-Senem i wkroczyła na drogę zbliżenia z Tsan-Tsao-Linem, podburzając go przeciwko Sowietom. Na tle więc wypadków chińskich ujawnia się podstawowy antagonizm całej polityki międzynarodowej, wielka pomiędzy Anglją i Rosją walka o Azję.

Strzelec marokkański w boju.



Na widowni wojny w Marokko zanosi się na poważne wydarzenia. Oddziały powstańcze Abd-el-Krima przełamały front francuski i zmusiły Francuzów do wycofania się z pozycji z znacznemi stratami. Wojna się zaostrzyła. Lotnicy hiszpańscy stwierdzili, że Marokkańczycy okopali się w rowach strzeleckich i mają 30 dział ciężkiego kalibru. Po porozumieniu się z dowództwem francuskiem, Hiszpanie prowadzeni przez samego Primo de Rivera rozpoczną niebawem wielki atak od strony zatoki Alcemas, ostrzeliwując wybrzeże z dział okrętowych, dalekonośnych. Eskadra hiszpańska z dwoma okrętami lazaretowemi zgromadzona już jest w porcie Algeciras i Rio Martin.

Z dnia.

Rozłam w „Piaście".

Odkąd Wyspiański dowiódł nam w „Weselu",
Że w chłopie drzemie dostojeństwo Piasta,
Mówiono zawsze, wśród sentencyj wielu,
Że chłop potęgą jest w Polsce i basta!

Od owej chwili kur trzy razy zapiał
I kmiotek zaparł się zalety przodków,
Chłop dawniej mocny, teraz dziwnie skapiał
I chodzi chwiejnie tak jak koń bez podków.

Na Sejm popatrzmy — co dzień nowa plajta,
Chłop stał się niby kurek na kościele;
Raz woła „wiśta" a drugi raz „hajta"
Jak pijak, który jedzie na wesele.

Już nie pomogły Witosowe pięści,
Który w swej głowie oleju ma liter,
Bo nawet „Piast" się rozpada na części,
Tak jak w niezdrowym żołądku soliter.

Henryk Zbierzchowski.

Raport Komisji kontrolnej o rozbrojeniu Niemiec.

Londyn, 8. 6. (PAT) We środę będzie ogłoszony drukiem tekst raportu międzysojuszniczej komisji kontrolnej, który rzuci odpowiednie światło na wystosowaną do rządu Rzeszy notę w kwestji rozbrojenia. Opinja publiczna Londynu odrzuca z oburzeniem twierdzenie niemieckie, jakoby pewne żądania, tycz. się zaprowadzenia zmian w fabrykacji metalurgicznej, były wywołane względami natury handlowej.

• • •

Raport ten, złożony przed pół rokiem Radzie Ambasadorów, wykazał, że Niemcy nie rozbroiły się i wobec tego nie opróżniono strefy kolońskiej. Treść raportu zachowano w tajemnicy przed opinją publiczną, która stale domagała się ogłoszenia raportu. Pod naciskiem opinji dyplomacja nareszcie ustąpiła.

Wyrok na spiskowców hiszpańskich.

Donoszą z Madrytu, że grupa przywódców spisku, skierowanego przeciwko dyktatorowi Primo de Riverze w Barcelonie oddana została pod sąd wojenny. Czterech z pośród nich skazano na 20 lat więzienia, 2 zaś otrzymało niższy wymiar kary.

Zbliżenie francusko-hiszpańskie.

„Petit Parisien" donosi, że konferencja francusko-hiszpańska zbierze się prawdopodobnie w Madrycie. Możliwem jest, że konferencja zostanie uwieńczona zorganizowaniem współpracy obu krajów nietylko w zakresie wojskowości, **lecz również współpracy dyplomatycznej.**

Renegat polski podżega.

Z Berlina donoszą: „Berliner Tageblatt" zamieszcza artykuł Grabowskiego (!) o charakterze wybitnie antypolskim. Autor stwierdza, że Polska jest przeszkodą do porozumienia się Francji z Rosją i Niemcami, od czego zależy pokój europejski. Jeżeli Francja chce tego pokoju, winna się zgodzić na rewizję wschodnich i zachodnich granic Polski.

Grad i ogień niszczy sowiecką Białoruś.

W rejonie Orszy burza gradowa zniszczyła zasiewy na przestrzeni 500 dziesięcin. Kilka osób zostało zabitych od piorunów. Grad uczynił b. wielkie straty wśród bydła i koni.

W rejonie Borysowa na Białorusi sowieckiej spaliła się doszczętnie wieś Luzieniewicze. 108 domów poszło z dymem. Włościanie pozostali bez dachu nad głową.

Targi partyjne o rządy w Prusach.

Berlin, 8. 6. (Pat.) Kilka pism dzisiejszych omawia kwestję kryzysu gabinetowego w Prusach. Organ centrum „Germania" donosi, że rokowania międzypartyjne w celu rozszerzenia koalicji rządowej trwają w dalszym ciągu, jakkolwiek idą bardzo opornie. Nacjonaliści obstają przy żądaniu odebrania socjalistom teki spraw wewnętrznych, centrum jednak nadal nie zgadza się na ten warunek. „Germania" daje wreszcie do zrozumienia, że rokowania obecne prawdopodobnie nie dadzą pozytywnych wyników.

Wyrok śmierci na zamachowców egipskich.

Kair, 8. 6. (Pat.) Wszyscy oskarżeni, stojący pod zarzutem zamordowania sirdara, skazani zostali z wyjątkiem jednego na śmierć.

* * *

W listopadzie ub. r. w Kairo zamordowany został angielski generał Lee Staack, sirdar, tj. naczelny wódz wojsk egipskich i gubernator Sudanu.

Zjazd hakatystów w Szczecinie.

Szczecin, 8. 6. (PAT) W niedzielę został tu otwarty ogólny kongres Ostbundu. Po odczytaniu telegramu powitalnego od prezydenta Hindenburga zgromadzeni postanowili wysłać do prezydenta Rzeszy i kanclerza telegram, zakończony temi słowy: Stosunki obecne na wschodzie są niemożliwe. Co było **niemieckie musi powrócić do Niemiec.**

Wyroki śmierci w Bułgarji.

Sofja, 8. 6. (Pat.) Król zatwierdził wyrok śmierci na Porczemljewa, którego egzekucja nastąpi w najbliższych dniach. Leger i Nikołowa zostali ułaskawieni z zamianą kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Socjaliści belgijscy za rządem koalicyjnym.

Bruksela, 8. 6. (PAT) Kongres belgijskiej socjalistycznej partji robotniczej postanowił wziąć udział w gabinecie koalicyjnym, składającym się z katolików, liberałów i socjalistów.

Powstanie na wyspie Samos.

Ateny, 7. 6. (PAT) W związku z powstaniem, jakie wybuchło na wyspie Samos wysłane zostały okręty z wojskiem rządowem dla stłumienia powstania.

Wyspa Samos w morzu Egejskim, zamieszkana głównie przez Greków wskutek wielkiego oddalenia od macierzy, a bliska wybrzeży Azji Mniejszej dopiero w 1913 r. dostała się pod panowanie greckie. Przedtem w obrębie państwa tureckiego miała autonomję szeroką i własnego księcia. Na skutek pokoju lozańskiego wyspa Samos została zdemilitaryzowana.

Śmierć Kamila Flammariona.

W Paryżu zmarł znany astronom francuski, Kamil Flammarion. Zmarły był jednym z najznakomitszych współczesnych astronomów świata. Flammarion był zwolennikiem teorji zamieszkalności Marsa i głośne są jego badania, poczynione nad tą planetą. Był pozatem autorem szeregu prac z dziedziny astronomji, geologji i filozofji.

Urodził się Flammarion w 1842 r. w Montigny le Roi, dep. Górnej Marny. Przed kilkunastu laty otrzymał jako dar narodowy posiadłość Juvisy pod Paryżem, gdzie założył obserwatorjum astronomiczne, którego był dyrektorem.

Francja straciła w jednym dniu, obok największego swojego astronoma, znanego powszechnie poetę i powieściopisarza, Piotra Louysa.

Sprostowanie Kasy Chorych m. Bydgoszczy.

Od Kasy Chorych m. Bydgoszczy otrzymujemy następujące pismo:

„W numerze 128 „Dziennika Bydgoskiego" z dn. 5. 6 br., ukazał się artykuł pod tytułem „Kasa Chorych m. Bydgoszczy przystępuje do budowy własnego gmachu".

Ponieważ wspomniany artykuł zawiera pewne niedokładności, Zarząd Kasy Chorych m. Bydgoszczy uprasza niniejszem o umieszczenie sprostowania, a w szczególności:

Wydatki na świadczenia dla chorych wynosiły za rok 1924 nie 450 000 zł, jak podaje wspomniany artykuł, lecz 1 013 414,61 zł, nie licząc wydatków na urządzenia lecznicze oraz budowę Letniska w Opławcu.

Pozycja „Różne Wydatki" w wysokości 21 000 zł, została na wzmiankowanem posiedzeniu Rady wyjaśniona, a mianowicie składa się wspomniana pozycja z wydatków na portorja, światło, wodę, gaz, czyszczenie ulic, podatki od nieruchomości, zakup Akcji Banku Polskiego (7 037,14 zł) oraz zaliczkowo wydanych kwot w wysokości 13 433,21 zł, które to kwoty następnie zostały zwrócone i figurują pod rubryką „Różne Dochody".

Goździewicz, przewodniczący.
Malinowski, dyrektor.

* * *

(Suma 450 000 zł o tyle została przez naszego sprawozdawcę źle zrozumiana, że jest to suma wydana na świadczenia lekarskie, a nie za wszystkie świadczenia na rzecz ubezpieczonych. Co do tych 21 000 zł twierdzi nasz sprawozdawca, że sumę tę dopiero przez niniejsze sprostowanie wytłumaczono — Red.)

Z KRAJU.

Walka o koncesję na stację radjofoniczne.

W związku z wniesionym przez rząd projektem ustawy przewidującej monopolizację radjofonicznych stacyj nadawczych w Polsce na rzecz mieszanej spółki rządowo-prywatnej rozeszły się w Sejmie pogłoski, iż o monopol ten ubiega się spółka, na czele której stoją pos. Korfanty i sen. Hammerling. W kołach sejmowych podniesiono jednakże ostry protest przeciwko tym projektom, gdyż obawiają się, aby stacje nie wykorzystano do agitacji wyborczej.

Za udział w pojedynku.

Sąd okręgowy w Warszawie skazał Adolfa Nowaczyńskiego, znanego pisarza, na 2 tygodnie twierdzy za udział w głośnym pojedynku z pułk. Dzwonkowskim. Wyniki pojedynku tego był bezkrwawy.

Kary za znęcanie się nad żołnierzami.

W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie zapadł po całotygodniowych rozprawach wyrok w procesie przeciw pięciu oficerom, oskarżonym o znęcanie się nad żołnierzami. Na mocy wyroku sądowego skazani zostali kapitan Więckowski Władysław na półtora roku więzienia i zwolnienie ze służby, porucznik Przegroda Stefan na 1 rok więzienia i zwolnienie ze służby, kap. Piątkowski Ludwik na 6 tygodni więzienia, kap. Krewiecki Aleksander na 6 tygodni twierdzy. Rozprawa ta wywołała wielkie poruszenie w prasie i wśród ludności stołecznej.

Roboty na Wawelu.

Kraków wciąż spogląda na Wawel. Komitet odbudowy według budżetu ma otrzymywać 500 tys. zł. rocznie. Jest to suma wystarczająca. Roboty na zamku posuwają się gładko: niezmordowany kierownik ich p. Szyszko-Bohusz już zastanawia się poważnie nad pytaniem, jakie tajemnice kryje reszta wawelskiego wzgórza. Spodziewa się on znaleźć na niem niejeden jeszcze zabytek.

Kto korzysta z paszportów ulgowych?!

Znany właściciel olbrzymich włości i przedsiębiorstw przemysłowych w Małopolsce Środkowej, hr. Alfred Potocki z Łańcuta uzyskał w tych dniach ulgowy paszport na wyjazd zagranicę. Podanie swoje umotywował tem, że jest „dorabiającym się przemysłowcem wódczanym."

Zuchwały napad na kresach.

Po Warszawie rozeszły się alarmujące pogłoski o nowym napadzie i wysadzeniu w powietrze pociągu na kresach wschodnich. Po zasięgnięciu wiadomości u źródła — stwierdzono, że dokonano nowego napadu na kresach w pow. Wołkowyskim.

Pogłoski o napadzie na pociąg i wysadzeniu go w powietrze są nieprawdziwe. Był natomiast onegdaj o g. 9 wiecz. napad na dwór.

Banda składająca się z 50 osobników, uzbrojonych w rewolwery, karabiny, rosyjskie i maszynowe napadła na majątek Kornice, w gminie Łysków, pow. Wołkowyskiego.

Steroryzowawszy licznemi strzałami służbę dworską — bandyci ubrani w „gimnastiorki" i mówiący po rosyjsku wdarli się do wnętrza dworu, gdzie zabarykadował się i ostrzeliwał dzierżawca majątku p. Dębski.

Kilkunastu strzałami bandyci położyli go trupem, i następnie martwe już zwłoki podziurawili licznemi kulami.

Takiż sam los spotkał i gospodynię Dębskiego, którą zamordowano w okrutny sposób.

Po morderstwie bandyci dokonali szczegółowego rabunku, biorąc wszystko, co tylko się dało.

Gdy na odgłos strzałów i alarmu oraz łuny pożaru, który bandyci wzniecili, na odsiecz dworowi poczęły wyruszać oddziały policji i wojska, bandyci niezwłocznie w szyku bojowym (tyraljerką) udali się w stronę Nowego Dworu, tegoż pow. Wołkowyskiego, gdzie znikli w pobliskich lasach i bagnach.

Co Reymont pisze obecnie?

„Gazeta Warszawska" zamieszcza wywiad z Wł. Reymontem, bawiącym obecnie w Paryżu. Reymont ukończył pisanie trzech nowych książek. Pierwszej z nich p. t. „Ostatni Chrześcijanie" treścią jest martyrologia unitów. Druga p. t. „Ksiądz Jan" zajmuje się opisem przeżyć księdza, który pochodzi z ludu. Trzecia p. t. „Powrót" jest śmiałą fantazja na tle starcia przyszłego świata z kościołem. W Paryżu ukazał się ostatnio pierwszy tom „Chłopów" Reymonta w przekładzie francuskim. Równocześnie przygotowują się wydania angielskie tego dzieła w Londynie i Nowym Jorku. — Zamierzony jest również przekład „Chłopów" na język japoński.

P. Curie-Skłodowska — sjonistką.

Słynny powieściopisarz francuski, Piotr Benoit, w swojej najnowszej powieści p. t. „Studnia Jakóba", umieścił następujący ustęp:

„Nieco później została ona przez swą znakomitą współwyznawczynię panią Curie, zaszczycona powołaniem na jedną z katedr Sorbony".

W ustępie tym poprzednio jest mowa o pannie Henryecie Weil, działaczce sjonistycznej, jednej z twórczyń i najżarliwszych bojowniczek kolonizacji palestyńskiej. Jak wynika z przytoczonego frazesu, p. P. Benoit uważa p. Curie-Skłodowską za współwyznawczynię panny Henryety Weill. Jak widzimy, p. Benoit nie może być dumny ze znajomości biografji wielkich ludzi.

Sklepikarz — dyrektorem opery.

Z Kowna donoszą: Ministerjum oświaty po długich pertraktacjach z fachowcami i ze znawcami muzyki mianowało w końcu dyrektorem opery kowieńskiej sklepikarza Rucewicza. Rucewicz przez całe życie zajmował się tylko handlem.

Kolej elektryczna Warszawa—Grodzisk Żyrardów.

Rozwijająca się coraz bardziej Warszawa, zwłaszcza wobec oczekiwanego ruchu budowlanego, wymaga stworzenia odpowiedniej sieci komunikacyjnej podmiejskiej. Dotychczas bowiem, mieszkanie na przedmieściu Warszawy jest poprostu klęską, a to jedynie ze względu na brak zupełny odpowiedniej komunikacji podmiejskiej. Pierwszym krokiem zrobionym w tym kierunku będzie zbudowanie w najbliższym czasie kolei elektrycznej Warszawa—Grodzisk—Żyrardów.

Po szeregu nadużyć chorąży popełnia samobójstwo.

Z Łodzi donoszą: W ub. piątek do IV dywizjonu taborów przybyła komisja inspekcyjna, której zadaniem było sprawdzenie ksiąg magazynowych, nad któremi pieczę posiadał chorąży Naze.

Komisja inspekcyjna przez cały dzień sprawdzała księgi, przyczem okazało się, że kilka ksiąg było w porządku, resztę zaś nie zdążono skontrolować i odłożono inspekcję na dzień następny.

O godzinie 7-ej rano w sobotę Juljusz Naze, który mieszka w koszarach wraz z żoną, udał się do magazynów w nocnych pantoflach, zabierając ze sobą starego systemu austrjacki karabin „Weredl", który przyłożył sobie pod szyję, a następnie drażkiem popchnął cyngiel i w chwilę potem kula, przechodząc przez szyję, przedziurawiła czaszkę, kładąc Nazego trupem na miejscu.

Zachodzi podejrzenie, że Naze popełnił szereg nadużyć, których wykryć jeszcze nie zdołano.

Nowe stronnictwo białoruskie.

Zarejestrowane zostało nowe stronnictwo polityczne białoruskie konstytucyjno-demokratyczne, zajmujące stanowisko państwowo polskie.

Wysokie odznaczenie pielęgniarki polskiej.

Międzynarodowy komitet czerwonego krzyża w Genewie przyznał p. Ludwice Sternlieb medal, będący najwyższem odznaczeniem w dziedzinie fachowego pielęgniarstwa. Jest to druga pielęgniarka polska, która otrzymuje tak wysokie odznaczenie. Pierwszą była p. hrabina Adamowa Tarnowska.

St. Brandowski. 43

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Liczył jednak Skower na polne roboty i na to, że podczas nich najłatwiej mu będzie plan wykonać. Chodził już z partjami więźni do takich robót, orjentował się nieco w towarzyszących temu okolicznościach i plan cały przezornie układał.

A właśnie nadchodziła wiosna, podczas której więźniów najczęściej do robót ziemnych poza mury zakładu wysyłano. Skower prosił, aby i jego do tego wyznaczono, raz że zasługiwał na ulgę, a powtóre, ponieważ uważano go za skazańca, którego trudno było posądzać o chęć ucieczki.

Jakoś na początku maja pierwszy raz wyszedł z kilkunastu towarzyszami do kopania pieńków, t. j. do karczowania wyciętego lasu. Nie miał on wcale zamiaru za pierwszem wyjściem uciekać. Postanowił raczej wszystko dobrze obmyślić, zbadać i uplanować, nim się odważy na krok, który miał nieodwołalnie stanowić o jego życiu lub śmierci.

Do tej roboty wychodziło ich dwunastu pod dozorem jednego tylko strażnika. Wykopywali grube pnie starego lasu. Grunt był piaszczysty i choć samo kopanie nie było ciężkie, ale robota była żmudna, bo piasek wykopany ciągle się obsypywał.

O kilkadziesiąt kroków dalej rósł młody gaj. Wpaść do niego i pędzić naoślep przed siebie — wydawało się Skowerowi najprostszą formą ucieczki, najlepszym sposobem wydostania się na wolność. Ale pytanie, jak daleko sięgał ten las, co było poza nim, w jaką stronę uciekać i gdzie się ukryć w tem aresztanckiem ubraniu? Że będzie ścigany, i to natychmiast, o tem nie wątpił. Zawiadomione o jego ucieczce posterunki żandarmerji będą dniem i nocą za nim śledzić. Z tem wszystkiem się rachował, to wszystko badał i rozważał, jednak powziętego planu odsiąpić nie myślał.

Aby jednak mieć jakieś antecedencje co do podobnych ucieczek, rzekł do jednego z towarzyszy:

— Przecież nam bardzo muszą ufać, skoro tyle ludzi pod dozorem jednego tylko strażnika posyłają do robót. Bo i cóżby on zrobił, gdybyśmy się teraz wszyscy rozbiegli?

— Dość jednemu z nas wpaść do lasu i zniknąć. Toć on za nim nie pobiegnie i reszty tak nie zostawi. To też na pole wysyłają samych tylko pewniaków.

— A jednak nie sposób, żeby kogoś nie zebrała chęć do ucieczki, gdy ma do tego taką dobrą sposobność.

— To się rozumie, że już niejeden tego spróbował, ale nie wiem, jak mu się to udało. Telegrafują zaraz do wszystkich żandarmów naokoło, a ci za takim pilnie patrolują. I temu, kto uciekł, trudno się przez nich przewinąć w takiej liberji...

Ta liberja i Skowerowi sprawiała dużo kłopotu. Należało się zaraz po pierwszych godzinach ucieczki przebrać. Skąd jednak wziąć inne ubranie? Chybaby gdzie ukraść. Ale to nowe ryzyko i nowe niebezpieczeństwo.

Powoli jednak umyślił sobie, że podczas ucieczki postara się w jakiej chałupie o nieco mąki i nią ubieli sobie twarz i ubranie. W ten sposób na pierwszy rzut oka będzie wyglądał na młynarza albo na piekarza. W kostjumie takim można kawałek zajść, a później trafi mu się przecież sposobność zdobycia jakiegoś innego ubrania.

Jednak co będzie robił, z czego będzie żył, dokąd się na razie uda, jeśli mu się ucieczka powiedzie, o tem wszystkiem nie miał wyobrażenia. Chodziło mu przedewszystkiem o wydobycie się na wolność, a o wszystkiem innem czas będzie myśleć później.

Należało mu się jeszcze zorjentować w okolicy, aby wiedział, gdzie uciekać, aby po długiem kołowaniu nie znalazł się znów pod murami zakładu. Jego koledzy nie umieli mu dać w tym kierunku żadnych wyjaśnień. Postanowił więc wybadać o to zręcznie dozorcę.

Ten siedział na pniaku z karabinem w ręku i robocie niedbale się przypatrywał.

— Panie dozorco — rzekł Skower — jak co roku tyle drzew zwalą, to za parę lat nie będzie lasu.

— No, no, nim pod Kotomierz dojdą...

— To ten las aż do Kotomierza się ciągnie?

— A tak.

— I wszędzie taki gąszcz?

— Nie. Tam dalej jest stary, niekiedy nawet rzadki drzewostan.

— A rzeki ani bagien w lesie niema?

— Od tej strony nie.

— A za Kotomierzem także lasy?

— Nie wszędzie.

Skower na razie wiedział dosyć. Wrócił więc do swej pracy i przemyśliwał dalej nad ucieczką. Dla informacji pytał jeszcze swych towarzyszy o różne rzeczy, które mogłyby mu się przydać w ucieczce, a gdy wracali do zakładu, postanowił nieodwołalnie podczas jutrzejszej pracy plan swój do skutku doprowadzić.

Mimo zdenerwowania spał dobrze, ale nazajutrz pierwszy się zbudził i ubrał. O godzinie 7 rano przychodził zwykle dozorca, aby jego i jeszcze jednego więźnia z tej samej celi zabrać do roboty.

Tym razem przyszedł jakoś później, co Skowera, będącego w wielkiem podnieceniu, trochę rozstroiło.

— Numer dwieście czterdzieści ośm! — zawołał dozorca, stając w drzwiach.

— Jestem!

— Naprzód! — zakomenderował dozorca i skierował się na korytarz.

Skower oniemiał. Dlaczegóż dozorca nie wywołał i jego, numeru ośmset dziesięć?

To też ledwo drzwi zamknął za sobą, Skower rzucił się ku drzwiom i silnie szarpnął klamką.

— Panie dozorco, pan zapomniałeś o mnie! — krzyknął zirytowany i prawie że przestraszony.

Ale drzwi nie puściły więcej. Zato po chwili zasuwa, zasłaniająca otwór w drzwiach, uchyliła się, a za grubem okratowaniem ukazała się twarz dozorcy.

— Numer ośmset dziesięć... a wy czego? — spytał spokojnie dozorca.

— Przecież i ja mam iść do roboty w pole!

Dozorca uśmiechnął się i rzekł:

— Numer ośmset dziesięć już nigdy więcej do polnych robót nie pójdzie.

— A to czemu? — spytał Skower zduszonym głosem.

Na to pytanie nie otrzymał już żadnej odpowiedzi. Tylko zasuwa na okienku znów spadła i rozległy się kroki dozorcy, odchodzącego z numerem dwieście czterdziestym ósmym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Arcybiskup poznański Bogumił zaliczony w poczet świętych.

Dnia 18 maja kongregacja obrzędów w Watykanie postanowiła zatwierdzić kult oddawany od niepamiętnych czasów św. Bogumiłowi, arcybiskupowi w Gnieźnie, jako świętemu. Pozostaje jeszcze do dopełnienia jedna formalność, mianowicie wydanie dekretu z aprobatą Ojca św., poczem arcybiskup Bogumił, będzie zaliczony w poczet świętych.

Wicher wywraca olbrzymią topolę.

Z Łodzi donoszą: Podczas burzy w ogrodzie Kościuszki wicher wyrwawszy olbrzymią topolę wraz z korzeniem rzucił ją na deptak. Topola upadając zgruchotała rosnącą sąsiadkę. Wypadku nieszczzśliwego nie było.

Klątwa na senatora Bogdanowicza.

Wielką sensację wywołuje w Wilnie zapowiedziane posiedzenie synodu prawosławnego, które ma potwierdzić klątwę, rzuconą na senatora Bogdanowicza, jego żonę i śpiewaka rosyjskiego Benoniego, jako odszczepieńców. Onegdaj w cerkwi prawosławnej zaszły zaburzenia. Według zebranych informacji senator Bogdanowicz porozumiewał się z wygnanym z Polski biskupem Eleuterjuszem, rezydującym w Kownie. Biskup ten przed dwoma miesiącami nadesłał z Kowna pismo, w którem mianuje się w dalszym ciągu biskupem wileńskim i lidzkim. Akcję przeciw sekcie Bogdanowicza prowadzi obecnie proterjerej Gafanowicz, twórca narodowej partji rosyjskiej, stojącej na stanowisku lojalnem wobec Polski. Eleuterjusz jest inspirowany przez rząd kowieński i „nie uznaje granicy dzielącej Wilno od Kowna“.

Dywany i marmury zdobić będą proletarjackie salony.

Poselstwo sowieckie w Warszawie objąwszy w posiadanie nowonabyty gmach przy ul. Poznańskiej przystąpiło do remontu tego gmachu. Jest to gmach, który był kiedyś budowany dla gimnazjum gen. Chrzanowskiego, a ostatnio był własnością spadkobierczyni p. Glas. Najlepsi rzemieślnicy zostali powołani do restauracji i przeróbek tego domu od piwnic aż do dachu. Urządzenia wewnętrzne również dostarczają firmy warszawskie. Poselstwo sowieckie zamierza sprowadzić do Warszawy wiele dzieł sztuki dla ozdoby swoich salonów.

Znowu napad na pociąg.

W nocy z 2 na 3 czerwca do przechodzącego pociągu z Wilna do Warszawy na czwartym klm. od stacji Mosty, dano kilkadziesiąt strzałów. Zarządzony natychmiast pościg policyjny przytrzymał kilku podejrzanych osobników, kręcących się koło stacji. Przy jednym z nich znaleziono karabin wojskowy z niedawno przestrzeloną lufą. Zostali oni odstawieni do Grodna.

Oburzający wyrok.

Klasztor św. Trójcy w Wilnie z historyczną celą Konrada, został przyznany przez sąd okr. wileński kościołowi prawosławnemu. Prokurator zaapelował do wyższej instancji. Wyrok wywołał w Wilnie wielkie wzburzenie.

Tajemnicze aeroplany nad Wilnem.

Według doniesień „Expressu Porannego“, pojawiły się nad Wilnem dwa tajemnicze aeroplany, które przez dłuższy czas krążyły nad miastem. Wywiad, urządzony przez polskich lotników stwierdził, że były to samoloty litewskie. Artylerja rozpoczęła strzelać do aeroplanów, które odleciały w kierunku Litwy.

O wprowadzenie abonamentu pocztowego w całej Polsce.

Pod przewodnictwem generalnego dyrektora poczt i telegrafów Moszczeńskiego odbyła się w Warszawie narada w sprawie wprowadzenia abonamentu pocztowego w całej Polsce. „Nowość“ ta będzie posiadać ogromne znaczenie dla dziennikarstwa, albowiem dzienniki będzie można abonować na poczcie wszędzie, tak jak się od wielu lat praktykuje w b. dzielnicy pruskiej. Wprowadzenie jej nastąpi od 1 stycznia 1926 r.

Pierwszy mord rabunkowy w aeroplanie.

Zamordowanie handlarza brylantów i wyrzucenie trupa z aeroplanu. — Sprawcą mordu sekretarz zamordowanego w porozumieniu z pilotem.

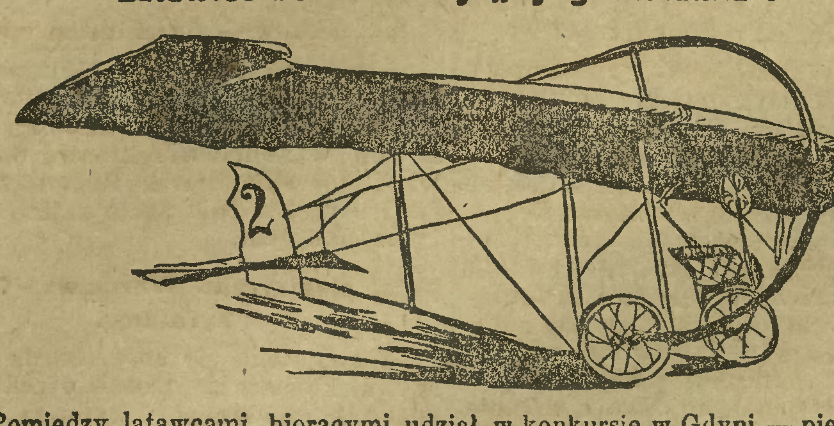
Zaszedł pierwszy wypadek rabunku i morderstwa w samolocie. Mianowicie w samolocie na linji Wiedeń — Budapeszt zamordowany został jadący ze Strassburga do Budapesztu znany handlarz brylantów Johann Lasker. Jadący z nim razem sekretarz jego Savis w czasie lotu pod Oedenburgiem obezwładnił Laskera przez uśpienie go chloroformem, a następnie zamordował i ograbił. Trupa Laskera morderca wyrzucił z samolotu.

Lasker wyruszył z Wiednia jeszcze w dniu 30 marca i odtąd przepadł. Przepadł również samolot z Pilotem Buechlerem i sekretarzem Laskera. Sądzono ogólnie, że samolot uległ katastrofie i wszyscy jadący w nim zginęli.

Obecnie dopiero, po znalezieniu zwłok Laskera w lesie pod Oedenburgiem i stwierdzeniu, że został zamordowany i wyrzucony z samolotu wykryto prawdę.

Sprawca mordu Savis zbiegł, jak wskazują poszlaki do Jugosławji i podobno ukrywa się w Belgradzie.

Latawiec bezsilnikowy „Bydgoszczanka“.



Pomiędzy latawcami, biorącymi udział w konkursie w Gdyni — pierwsze miejsce zajmuje aparat bezsilnikowy „Bydgoszczanka“ zbudowany przez braci Działowskich. Aparat uniósł się z pilotem Strzelczykiem, mimo niesprzyjającego wiatru, ze wzgórza 80 metrów wysokiego, i utrzymał się w powietrzu coś 2 minuty, poczem spadł. Dalsze wzloty zapowiadają się pomyślniej. O nagrody ubiegają się 17 samolotów podobnej konstrukcji.

O zjednoczony ruch ukraiński.

Ze Lwowa donoszą: Ze strony politycznych czynników ukraińskich podjęto starania w kierunku zjednoczenia narodowych stronnictw ukraińskich w jednolitą partję. W skład nowego stronnictwa miałyby wejść odłam Trudowików z pod znaku „Diła i „Naszego Prapora“, dalej t. zw. zahrawiści t. j. stronnictwo zorganizowane na terenie Małopolski Wschodniej przez posła Podhorskiego oraz narodowe organizacje ukraińskie reprezentowane w polskich ciałach ustawodawczych przez ukraińską reprezentację parlamentarną. W najbliższych dniach pojawi się prawdopodobnie oficjalny program nowo skonsolidowanej partji ukraińskiej.

Bolszewicy proponują nam konferencję kolejową.

Komisarz ludowy dla spraw komunikacji p. Rudzulak, nadesłał w ub. sobotę do ministra Tyszki depeszę, w której proponuje odbycie w lipcu r. b. pierwszej konferencji kolejowej polsko-sowieckiej dla omówienia szczegółów i wykonania nowej umowy kolejowej polsko-sowieckiej. Jak słychać, rząd polski skłonny jest przyjąć tę propozycję.

Paderewski — właścicielem terenów naftowych w Ameryce.

Ignacy Paderewski zakupił w Ameryce w stanie Texas wielkie tereny naftowe, które zamierza eksploatować na własną rękę. Przystąpiono już do robót wiertniczych. Pierwsza studnia, którą wywiercono, sięga 1600 stóp głębokości. Według opinii fachowców tereny te mieszczą olbrzymie ilości nafty.

Polsko-czecho-słowacka umowa sądowa.

Na podstawie porozumienia obu Państw — sądy polskie mogą korespondować urzędowo bezpośrednio z sądami czecho-słowackimi. Natomiast sądy czecho-słowackie odnoszą się do sądów polskich na razie jeszcze przez Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie.

Fałszywe 20-to dolarówki.

Poselstwo Stanów Zjednoczonych zawiadamia, iż ostatnio pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 20-dolarowe, wypuszczone przez Federal Reserve Bank w Bostonie, litera czekowa B Nr. 124 z portretem Clevelanda i podpisami „A. W. Bellon, sekretarz skarbu“ i „Frank White skarbnik Stanów Zjednoczonych“.

Z PROWINCJI.

SZUBIN. (Doroczne strzelanie tut. Bractwa Strzeleckiego.) W drugie święto Zielonych Świąt odbyło się u nas doroczne strzelanie o królestwo i nagrody. Przed południem o godz. 9-tej wymarsz z orkiestrą na nabożeństwo.

Po południu o godz. 1-ej wyruszyło Bractwo do lasu miejskiego, gdzie posiada swoją strzelnicę. Podczas strzelania publiczność bawiła się doskonale, lecz większa część poza laskiem, bo do tegoż trzeba było płacić wstępne. Samo strzelanie zaś, cieszyło się wielkiem zainteresowaniem. Wyniki naogół bardzo dobre.

Wieczorem o godz. 8-ej strzelanie ukończono. poczem nastąpiło ogłoszenie króla, którym został p. Pawełczak. I. rycerza otrzymał p. Pełczyński a II. rycerza p. Fabianowski. Następnie strzelano o 6 nagród, które wręczono najlepszym strzelcom. Po dekoracji nastąpił wymarsz a wieczorem odbyła się zabawa na sali p. Bolesławskiego.

BRZYSKORZYSTEW, pow. Szubin. (Topielec.) W ubiegłą niedzielę utopił się tu w stawie głębokości około 2½ metra syn gosp. Stanisław Sobczak.

S. wybrał się z kilkoma kolegami do stawu w zamiarze kąpania się. Przez nieuwagę skoczył do wody za prędko; kurcz, który go chwycił, obezwładnił topielca.

Dziwne, że żaden z kolegów, których było aż 11, nie usiłował wyratować Sobczaka.

Z INOWROCŁAWIA. (Poseł Lisiecki porzucił kielnię i wapno.) Jak się dowiadujemy, notatka nasza o pośle z N. R. R-u p. Lisieckim i jego pałacyku narobiła wiele kłopotu panu posłowi, gdyż: po pierwsze — musiał napisać bardzo mozolne, wypocone sprostowanie, które niczego nie prostowało; po drugie — odmówiono mu pod naciskiem opinji publicznej kredytów.

Wobec tego dał sobie wytłumaczyć, że lepiej dać pokój całej paradzie. W ostateczności budulec i wogóle nagromadzone materjały rozsprzedał.

— **(Nieuczciwa konkurencja.)** Rozpoczął się sezon kąpielowy a wraz z nim rozpoczęła swoje produkcje w parku orkiestra wojskowa. Rokrocznie grywał zespół 59 p. p., w tym roku dzięki nieuczciwej konkurencji orkiestry artylerji — nie grywa.

Orkiestra 59 p. p., składająca się z kilku dziesiątków muzyków, zażądała sprawiedliwą cenę 150 zł dziennie; zespół artylerji, chcąc konkurować za wszelką cenę, wysunął nieproporcjonalnie niską cenę, bo... 75 zł, no... i gra.

W każdym razie podobne postępowanie nie przyniesie chluby orkiestrze artylerji.

KSIĄŻKI. (Nierozważny.) W ostatnich dniach zeszłego tygodnia podczas kąpania się w torfowiskach, utonął pewien młodzieniec. Jest to znów przestrogą dla nierozważnych amatorów kąpieli w torfowiskach.

MOGILNO. (Z Bractwa Strzeleckiego.) W drugie święto Zielonych Świątek wzięło Bractwo Strzeleckie gremjalny udział we Mszy św.

O godz. 1-szej nastąpił wymarsz przy dźwiękach muzyki do strzelnicy. Pierwsze 3 strzały do tarczy królewskiej oddał major R. Radomski na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Królem kurkowym został fabrykant maszyn, Jan Paprotny, I. rycerzem p. Franciszek Kostecki, II. rycerzem p. Andrzej Lisiecki z Izdeb.

O godz. 6.30 nastąpił wymarsz na salę Domu Katolickiego, gdzie odbył się raut królewski i skromna zabawa taneczna.

CHEŁMNO. Jak już podawaliśmy, królem kurkowym został na r. 1925/6 p. Wl. Frąckiewicz, I. rycerzem został p. Biały, II. rycerzem mistrz rzeźnicki p. Fr. Grzywaczewski. Szczególne wrażenie wywarła na uczestnikach uroczystości chwila proklamacji króla i dekoracji. Dziwnym zbiegiem okoliczności dokonał jej rodzony brat króla, piastujący godność komendanta Bractwa, p. Jan Frąckowski. Po proklamacji odbył się wspólny obiad, a następnie koncert. Wieczorem o godz. 8-mej wydał nowo proklamowany król tradycyjną wspaniałą ucztę, podczas której złożyli temuż między innymi życzenia — p. starosta Dr. Prądzyński, oraz bawiący przejściowo w Chełmnie p. pułkownik Manowarda, przewodniczący Komisji Poborowej. Po uczcie bawiono się ochoczo do późnej nocy w miłej harmonijnej atmosferze, pod hasłem staropolsikego „kochajmy się!“.

WĄBRZEŹNO. (Ukarani.) Przed Izbą Karną w Toruniu stawali oskarżeni: Józef i Bronisław Wojnowscy, za dokonane oszustwo. Mianowicie Józef W., młody rolnik z Krążna, wygrał w karty, będąc kiedyś w Wąbrzeźnie, od niejakiego Skonieczki pudełeczko złota, jakiego używają dentyści do plombowania zębów. Przekonawszy się o wartości posiadanego kruszcu, wymienił to złoto u żyda przybyłego do Wąbrzeźna na jarmark z garderobą, za garnitur dla siebie i brata Bronisława. Sąd, nabrawszy przekonania o winie oskarżonych, skazał Józefa W. na 2 miesiące, Bronisława na 1 tydzień więzienia.

— **(Jarmark.)** Najbliższy wielki jarmark kramny, oraz na bydło i konie, odbędzie się w Wąbrzeźnie w środę dnia 17 czerwca b. r.

ZBLEWO. W piątek dnia 5 bm. chłopiec 18-letni, A. Lewandowski, syn znanego fabrykanta wód mineralnych, spadł z roweru i złamał sobie nogę. W sobotę rano odwieziono go do szpitala w Starogardzie.

List z Gdyni.

(Korespondencja „Dziennika Bydgosk.“)

Pogoda, na plaży setki osób — a także cały szereg łodzi rybackich, spoczywających na kotwicach; na brzegu rozwieszone na drągach majestatycznie suszą się sieci.

Idziemy brzegiem morza w stronę portu wojennego, wstępujemy do kapitana budowy portu, tu otrzymujemy pozwolenie na zwiedzenie robót i oglądamy takowe. Postępują one świetnie naprzód.

Obejrzawszy roboty ziemne, budowę tam i inne prace techniczne, związane z budową portu. Powracamy do oglądania dalszych — i tak buduje się nowe kąpielowe łazienki, które co do zajmowanej przestrzeni przewyższają łazienki takież w Sopotach.

Jest na ukończeniu budowa teatru letniego, który swą piękną budową i wygodnym urządzeniem może śmiało rywalizować z Teatrem w. m. Gdańska. Jest bardzo dobra restauracja „pod starym dębem“ (dąb stoi na przeciwko takowej) i liczy około 150 lat, a może i więcej, jak nam opowiadał stary Kaszuba, w której smaczną zjadamy kolację.

Zbudowano również nowy kościół, bardzo gustowny i miły, tylko brak funduszów, niepozwolił na ukończenie wieży, która oczekuje na hojnego ofiarodawcę . . .

Nad morzem pobudowano ogromny hotel — który w gościnne swe progi zaprasza gości naszych.

Dyrekcja kol. Gdańsk — buduje piękny dworzec kolejowy, który jest na ukończeniu. Dużo wil i domów budują właściciele prywatni, szkoda tylko, że budowle takowe wykonuje się chaotycznie — bez należytego planu, wytknięcia ulic, co daje się zauważyć na pierwszy rzut oka. Wogóle — Gdynia rokuje przyszłość, tylko władze nasze winny więcej zająć się nią. Brak jest budynku poczty i telegrafu, budynków dla marynarzy (koszar marynarki), brak składów dla importu i eksportu zagranicznego i innych, które narazie pomijamy. Poleca się wycieczkowiczom i kuracjuszom to nasze polskie kąpielowe uroczysko morskie, któremu z całego serca życzymy rozrostu i rozwoju dla dobra i dobrobytu narodu.

Jan Koleciński.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek 9 czerwca 1925.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Pryma i Felicjana mm.
Jutro we środę Małgorzaty kr., Bogumiła.
Wschód słońca o godzinie 3.40.
Zachód słońca o godzinie 8.18.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 8. VI. do piątku 12. VI. mają dyżur nocny następujące apteki:
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa;
Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **„Jelenie."**
Jutro: **„Azja Tuchajbejowicz."**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w piątek 12 czerwca o godz. 6 po południu. Na porządku dziennym m. i. sprawa dodatku komunalnego do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych; sprawa podatku od lokali; zmiana statutu dla domu sierot im. Henryka Dietza; uzupełniający wybór członków Komitetu Rozbudowy miasta.

— **Wyjaśnienie.** W nr. 107 „Dz. B." podaliśmy m. i., że w maju br. skazano **Leona Sikorskiego** z Bydgoszczy na dwa miesiące więzienia za paserstwo. Niniejszem stwierdzamy, że skazany nie jest identyczny z p. Leonem Sikorskim, b. sekretarzem Prokuratury, a obecnie sekretarzem u adwokata p. Fabiańczyka.

— **Urlopy w sądownictwie i prokuraturze.** W bieżącym tygodniu rozpoczynają się w naszym urzędzie prokuratorskim i sądowniczym urlopy, przyczem są one rozłożone w ten sposób, by godziny urzędowe nie były przerwane.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika** zorganizowało w Bydgoszczy sekcję chemiczną, która urządza pierwsze naukowe zebranie we środę dnia 10 bm. o godz. 8 wiecz. w sali chemji Rolnej Państw. Instytutu Naukowo-Rolniczego (ul. Ossolińskich). Na zebraniu tem p. inżynier L. Polanowski wygłosi referat p. t. „Zadania przyszłej chemji technicznej." — Goście mile widziani.

— **W koncesjowanem prywatnem gimnazjum żeńskiem,** ul. Gdańska 39 II p. przyjmuje się wpisy codziennie od 9—1. Przy gimnazjum znajduje się szkoła wstępna o 3 stopniach, do której przyjmuje się dzieci płci obojga od 7-go roku życia. Do wpisu należy przedłożyć metrykę urodzenia wzgl. chrztu, świadectwo szczepienia ospy oraz świadectwo szkolne. Egzaminy wstępne odbywać się będą od 22 do 26 czerwca od godz. 9 rano.

— **Ogrody miejskie.** Kilkakrotnie wzywano publiczność na łamach gazet miejscowych do przestrzegania ładu i porządku w ogrodach miejskich. Mimo to spotyka się codziennie papier niedopałki, skórki od pomarańczy itp. na ścieżkach i gazonach. Ponownie uprasza się publiczność do wrzucania papieru i odpadków do koszów porozstawianych.

Na surowe potępienie zasługuje stały wandalizm zrywania kwiatów. W ogrodzie Kazimierza Wielkiego znika każda świeżo rozkwitła piwonja czy piękna róża. Na placu Wolności zerwano jednej nocy aż 35 tulipanów. W drugie święto rano przy ul. Sienkiewicza złamano pięć drzewek młodych...

Przypominamy raz jeszcze, że jest wzbronionem deptać po trawniku, zrywać kwiaty, zieleń, jako i psy luzem puszczać. Szkodników administracja ogrodów miejskich będzie ścigać policyjnie i sądownie.

Interesowanym oznajmia się, że zezwolenie na **zrywanie kwiecia lipowego** na lekarstwo domowe udziela za małem wynagrodzeniem Administracja Ogrodów Miejskich, ul. Gdańska nr. 161, która równocześnie wskaże odpowiednie drzewa.

— **Praktyczny kurs pszczelarski.** Dyrekcja tut. Szkoły Rolniczej Wielk. Izby Roln. urządza w poniedziałek i wtorek t. j. dnia 15 i 16 czerwca dla członków Kółek Rolniczych powiatów: Bydgoszcz, Wyrzysk i Szubin — dwudniowy, praktyczny kurs pszczelarski. Kurs ten jest bezpłatny i odbędzie się w Bydgoszczy (Szretery) ul. Promenada nr 36 (młyn Baerwalda), w pasiece p. Swobody, prezesa tut. Towarzystwa Pszczelarskiego. Zbiórka tamże dnia 15 czerwca o godzinie 9 rano. Zaleca się jak najliczniejszy udział pp. Gospodarzy.

— **Wielki Karnawał Letni,** urządzony w Resursie Kupieckiej na dochód Internatu Kresowego, cieszył się dość dużem powodzeniem. Od godz. 4—8 odbywały się dla dzieci i młodzieży w ogrodzie różne gry i zabawy, występy sceniczne dzieci, deklamacje, korso kwiatowe i t. d., zaś wieczorem od godz. 8-mej niemniej urozmaicona zabawa na sali. Z różnych popisów, jakiemi gościom urozmaicano tam pobyt, podkreślić należy dobrą deklamcję wychowanka Internatu Kresowego, niejakiego Potockiego, popisy w tańcu dzieci pp. Oziębło, no i resztę mianowicie: śpiew chóru Liceum Handlowego pod batutą ucznia Jardela, wych. Internatu Kresowego, deklamacje, monologi i t. d. wykonane przez pp. Ludwiżankę i Cerankę, p. Bystrzyńskiego, oraz p. Bujakiewicza. Uwieńczeniem jednak obydwu wieczorów były występy taneczne znanych już ogólnie wielce uzdolnionych amatorek pp. Baekerówny i Pennerówny, tudzież p. Sarneckiej. Pokazały one cudnie wykonany taniec charakterystyczny (p. B.), taniec dżokeja (p. P.), oraz duet Pajaco (pp. P. i B.).

Tak dalece sięgające poświęcenie się wszystkich wymienionych i niewymienionych amatorów sztuki scenicznej — przyczyniło się w wielkiej mierze do zasilenia kasy Internatu.

Wycieczkowiczom do Rynkowa pod uwagę.

Dzięki uprzejmości nadleśnictwa Jachcice korzystają liczni wycieczkowicze bydgoscy z nadzwyczaj pięknych i zdrowych przechadzek po okolicznych lasach. Nadleśnictwo to uważa sobie wprost za obowiązek letniakom bydgoskim uprzyjemnić pobyt w lasach. W tym celu zakłada się nowe aleje, idą petycje do Ministerstwa z prośba o zachowanie całego drzewostanu dla miejsca wycieczkowego i t. d. Wszystko to wymaga pracy i nakładów, za co jednak bydgoszczanie źle się odpłacają. To co w Rynkowie się dzieje, jakie zniszczenia zastają każdorazowo po pięknej niedzieli, przechodzi wyobrażenie ludzkie. Tyle szkód nie widzi się nigdzie. Jest rzeczą zrozumiałą, że niektóre szkody wywołane są psotą nieletnich chłopców, ale obowiązkiem starszych jest, psocie takiej przeszkadzać i działać w kierunku umoralniającym.

Ostatnio n. p. jacyś niewyśledzeni sprawcy ścięli cały szereg młodziutkich drzew kasztanowych, które tworzyć miały przepiękną aleję dla letników bydgoskich. Szkoda jest znaczna. Nadleśnictwo robi co może, celem zapobieżenia tym szkodom. Wszystko jednak pójdzie na marne, o ile obywatelstwo starsze i rozumne nie poprze wysiłków zarządu lasów. Dyrekcja tutejszych lasów wobec częstych i nie ustających raportów nosi się z zamiarem zamknięcia tych lasów dla publiczności i dzisiaj zwraca się za pośrednictwem naszem po raz ostatni do publiczności z apelem, aby poparła ona dążenia Nadleśnictwa Jachcice, które idą w kierunku zachowania Bydgoszczy najpiękniejszego letniska.

O komunikację Warszawa—Bydgoszcz.

Rzecz wcale nie ciekawa: z Bydgoszczy zrobiono jakąś Pipidówkę, odcinając ją od świata.

Już przed obecnym, czerwcowym rozkładem jazdy mieliśmy połączenie Warszawa—Bydgoszcz wcale nie ciekawe. Jedyny pociąg pospieszny nocny o godz. 11 min. 45 szedł via Poznań z pominięciem Bydgoszczy. Ranny pociąg pospieszny Warszawa—Gdańsk nie przedstawił i nie przedstawia dla Bydgoszczy żadnego znaczenie: jest on dogodny tylko dla komunikacji z Gdańskiem.

Ratował sytuację jako tako ambulans pocztowy, który doczepiano do nocnego pociągu pospiesznego, poznańskiego.

Obecnie ambulans pocztowy nam odebrano. I dlaczego . . . ponieważ był potrzebny dla . . . Poznania!

Dla „czarodziejskiego zaklęcia", któremu na imię Poznań . . . odcięto nas od świata, bo co się stanie np. w Warszawie po godz. 8 wiecz., obecnie o tem będziemy mogli się dowiadywać tylko drogą uboczną, kosztowną i niezawsze wygodną, drogą telegr.-telefoniczną.

Ciekawi jesteśmy — czy nie przyczyniły się do dopuszczenia czegoś podobnego ze szkodą dla Bydgoszczy i nasze czynniki miarodajne przez swoją opieszałość. Wszak w pierwszej linji przeciwko podobnemu zarządzeniu winna zaprotestować nasza Izba handlowo-przemysłowa.



Tancerka z miłości...

Tańczy w cyrku, w kabarecie,
na dancingach i ekranie,
tańczy wszędzie gdzie zechcecie,
nawet w Brzozie — po parkanie.

Jak latałem...

Jestem dziennikarzem. Już nad kołyską moi rodzice potakując głowami — powiadali: z niego nic dobrego nie będzie, albo literat, albo dziennikarz. Spełniło się to drugie.

Ale od pamiętnej soboty, dnia 6. bm. po wzlotach z lotniska bydgoskiego była chwila, iż zacząłem wątpić, — czy aby nie zminąłem się z powołaniem...

Bo loty mnie zachwyciły, wprost porwały. Ale była to chwila. Natura ciągnie wilka do lasu, lotnika w przestworze, zaś dziennikarza do pióra. Tak, jak gaduła, co wiecznie gada, tak i dziennikarz wszystko opisuje...

Powiadam Szanownym Czytelnikom, że latać — toć to szalona okazja... Wszak to szczyt emocji tak wulkanicznego wieku, jakim jest wiek XX.

I dlaczegóż tak późno — zapyta ktoś. A no, nie zdarzała się jakoś okazja. I tyle.

Należało się wpierw wykpić żonie, bo cóż to by był za niepokój, obawa wypadku itp. Zużyłem prostej w tym wypadku formułki mężowskiej, a której na imię... ważne posiedzenie.

A więc nareszcie pędzimy autem poza miasto na lotnisko bydgoskie.

Jesteśmy już na miejscu. Z hangaru, wyprowadzają szereg samolotów.

Na wstępie doznaję nader miłego wrażenia: tacy wszyscy sympatyczni ci nasi lotnicy, uprzejmi i gościnni. Chętnie tłómaczą mi wiele ciekawych rzeczy: mało jednak zważam, bo w mózgu, jak świdrem — wierci świadomość latać... latać... jak najprędzej...

— Może pan redaktor będzie latał, — pyta mnie uprzejmy major. Dla redaktora „Dziennika Bydgoskiego" wszystko...

— Ależ będę niezmiernie wdzięczny... panowie tacy łaskawi... ależ tak, tak, chcę latać — odpowiadam.

— Nic łatwiejszego, usłyszałem. Panie sierżancie Muślewski, pojedzie pan z redaktorem.

Z szeregu wojskowych wysuwa się dzielny, młody człowiek, o twarzy ogorzałej od wichrów; patrząc mi filuternie w oczy — uśmiecha się.

— Jestem Muślewski, sierżant i instruktor... Pan redaktor po raz pierwszy...

Ściskam dłoń temu, w którego ręce złożę za chwilę całe swoje bezpieczeństwo, może nawet życie: a wszak jestem jeszcze młody i żyć warto...

Teraz ja mu patrzę w oczy, jakbym się chciał upewnić, czy wypróbowana jest ręka tego młodego lotnika.

— Dawno pan lata — pytam.

Od roku 1920. Oprócz zwykłej szkoły, kończyłem i wyższą szkołę w Poznaniu. Mam poza sobą około 6.000 wzlotów.

Tak! Oświadczenie to, mile mię dotknęło. Szczególnie sumaryczna liczba wzlotów, wyraźnie sześć tysięcy przemawiała do mnie siłą przekonania.

Gdyśmy byli już przy aparacie lotnik, jakby sam do siebie odezwał się... eviva Garribaldi. Uśmiechnąłem się, bo z opowiadań drugich wiedziałem, co to oznacza:

...na bankiecie lotników w Krakowie w obecności ministra wojny wstaje pewien oficer-lotnik i bez uprzedniego porozumienia się podnosi swój kielich. Wiwatował w te tylko słowa Eviva Garribaldi, poczem najspokojniej usiadł. Zdumienie ogarnęło wszystkich na podobny démarche, zresztą, nikt nie wiedział, jak to sobie tłumaczyć. Ów lotnik siedział dalej skupiony i milczący: w 3 godziny potem umarł.

Od tej chwili lotnicy bardzo często, szczególnie przy kieliszku i wzlotach powtarzają to powiedzenie — eviva Garribaldi.

Jestem już w samolocie. Na głowie kominiarka, na oczach okulary. Poza mną lotnik. No i pada rozkaz... kontakt!

Mechanik zakręca śmigą, aparat zaczyna działać. Aeroplanem wstrząsa jakby wielki dreszcz olbrzyma. Podrzuca nas. Lotnik podpuszcza gaz i ruszamy z miejsca.

Przez czas biegu przyziemnego czułem się dobrze: jak w redakcyjnem aucie, pędzącem 90 kilometrów na godzinę po katastrofie pod Stargardem.

Oglądam się na lotnika, ten podnosi rękę, jakby ostrzegał i raptownie skręca pod wiatr, mróży jedno oko, jakby się gotował do skoku... aparat warczy wściekle...

I rzeczywiście, jedna chwila, jeden moment, i jesteśmy w powietrzu.

Widzę, aparat nastawił się dziobem do góry, jakby biegł stoczyć zwycięski bój z przestworzem, z obłokami i nie zatrzymać się wcześniej, aż w siódmem niebie, w królestwie Piotrowem.

Zimny pot wystąpił mi na czoło. Czułem, że coś się fatalnego ze mną dzieje, że lecę hen wysoko, na złamanie karku i to, o ja nieszczęśliwy, z własnej, i nieprzymuszonej, nawet przez komisarza Bibrowicza — woli.

Zaczynam mocno żałować swojego szaleństwa. Czuję, że robi mi się jakoś „miękko". Ale gdzie? Narazie trudno dociec. Z oczami rozszerzonemi, kurczowo trzymając się krawędzi aparatu, migawkowo badam sam siebie, co jest nie w porządku: czy krew uderza, czy to może serce, a może nerwy.

Najprzykrzejsza rzecz, to świadomość, że zawrócić nie można. Zresztą, gdybym nawet krzyczał, darł się, to nic nie pomoże, bo lotnik nie dosłyszy.

Przed oczami miga djabelsko śmiga, w szalonym obrotowym pędzie. Rzucam przez chwilę okiem wokoło siebie. Widzę ziemię, lecz zmian w chwili tego pędu w górę ocenić nie mogę, czy nie umiem. Wiem, że zerwała się linja, która łączyła nas z ziemią, że perspektywa łamie się, deformuje się mocno, i zabawnie, zapada się.

Jesteśmy na wysokości 200 m., i na tej wysokości biegniemy w stronę miasta. Z dwustu metrów, lot daje obraz wielkiego, szalonego pędu, Zdążyłem nieco ochłonąć, aliści aparat znów szczerzy zęby do góry, i rwie w przestworza dalsze. I znowu operacja się powtarza, znowu jakiś lęk nieomal dusi mnie i kurczy. W pewnej chwili, zdaje mi się, iż dostałem się pod silną prasę, która płaszczy mnie. Patrzę na drogomierz: wysokość 300 mtr., 500 m., 650 m., 950 metrów.

Ależ szalonym jest człowiek. Gdzie kres jego zdobywczym pochodom...

Aparat warczy łagodniej, na sercu lżej. Czuję, że już dosyć tego wspinania się, niczem po drabinie Jakóbowej, podczas ciężkiego snu.

Bo i snem wydawał mi się cały mój lot, ta wielka wysokość, moja śmiałość, sama Bydgoszcz, zbudowana jak z pudełek zapałczanych kościoły wysokie, które były, a zniknęły, zapadły się, ogromne przestrzenie lasów, robiące wrażenie niskich strzyżonych klombów, zszeregowanych przy sobie.

Zerwane są wszystkie nici, łączące z ziemią.

Na takiej wysokości, szybkość lotu się zmniejsza kolosalnie, zato można dłużej utrzymać uwagę na pewnych punktach. I horyzont im wyżej, tem więcej się rozszerza. Biegniemy wzdłuż ulicy Gdańskiej, a przed nami jak na dłoni Koronowo, Fordon, itd.

Wszystko zmniejsza się do granic tak nikłych że staje się prawie urojeniem. Nawet i wysoki hotel „Pod Orłem" (dziwna rzecz, tylko ten jeden gmach rozpoznałem) robi wrażenie domku z krainy Kopciuszków.

Zacząłem panować nad sobą i czułbym się nawet dobrze, gdyby nie silny wiatr, który mimo tak znacznej wysokości, podrzucał nami. To ciągłe falowanie, przerzucanie się z boku na bok, mogło nabawić człowieka choroby, podobnej do... morskiej.

Straciłem miarę czasu i ilości drogi odbytej.

Boże! dopiero w przestworzach człowiek czuje w pełni to swoje „ja" — z politowaniem patrzy na rzeczy przyziemne, gdy głową dotyka obłoków. Jakże mała zdaje się sama Bydgoszcz, którą z 2000 mtr. skrzydło aeroplanu zakryje; te 104 tys. istnień, tyleż nadziei, zabiegów, ambicji, pożądań tych ludzi, zamieszkałych w „pudełkach od zapałek": nawet amerykańskie świadectwa moralności p. Kossakowskiego i strach... przed wielką karą już jerozolimskiego Blumana.

Aliści zaczynamy „loty na dół", porcjami. Raz po raz aparat się opuszcza, mam wrażenie że spadam w przepaść. Ile mi sił starczy przyciskam się do siedzenia, aby je czuć pod sobą, ale ono wiecznie ucieka, a ja wiecznie gonię je. Jesteśmy nad lotniskiem. Potężnem półkolem opuszczamy się na dół.

Snać lotnik upatrzył już miejsce, bo w jednym kierunku, równo zstępujemy coraz niżej, jak młodzi bogowie.

Za chwilę byłem już na ziemi i trzymałem w objęciach mego czarodzieja, który tyle rzeczy mi pokazał.

Czytelniku! Chcesz zaznać tych naprawdę wielkich rozkoszy i niezrównanych emocji, kup bilet w sekretarjacie L. O. P. P., siadaj i przy pl. Teatralnym w samochód, a na lotnisku za kilka groszy zaznasz tych wszystkich emocji i przyjdziesz do redakcji i podziękujesz mi za dobrą radę.

H. Ry—ski.

— W **„Pokłosiu niedzielnem"** podaliśmy krótkie sprawozdanie z uroczystego posiedzenia z okazji pierwszej rocznicy istnienia w Bydgoszczy Związku Ogrodników Zawodowych, w którem przez pomyłkę zmieniliśmy nazwisko pierwszego prelegenta. Był nim p. **Muszyński**, referent z tutejszego starostwa, a nie Musiński.

— **Konferencja Pań Miłosierdzia** parafji św. Trójcy urządza w Boże Ciało, czwartek dn. 11 bm. swą doroczną zabawę latową w ogrodzie i salach Patzera. Zysk przeznaczony zostanie jako zwykle na najbiedniejszych, sieroty i ochronki. Cienisty, sympatyczny ogród Patzera nadaje się znakomicie na zabawę latową, dlatego zwykle ściąga tłumy publiczności. Spodziewamy się, że i tym razem tak będzie, do czego ze względu na cel przyświecający tej imprezie zachęcamy. Wstępne minimalne, bo wynosi tylko 50 gr. Koncert doborowej orkiestry zapewniony, urozmaiceń będzie niemało.

— **Kino Nowości.** Sala kina Nowości zapełniła się wczoraj po brzegi, ale też nikt nie żałował tego wieczoru pełnego wrażeń, jakich do tej pory w kinie nie oglądano. — Obraz **„Za zniewagę kobiety"**, wykonanie słynnej wytwórni „Ufa", posiada treść ciekawą, że przebieg akcji śledzi się z wzrastającem zainteresowaniem. Oprócz scen dramatycznych i romantyczno-lirycznych posiada obraz wstrząsające momenty i to wszystko rozgrywa się na tle przepięknej natury. W głównych rolach powszechnie znani artyści jak Mady Christians, Olga Bielajewa, Alfred Abel, Tullio Carnimeti, Georg Alexander. Śmiało możemy zachęcić czytelników do pójścia na ten film, gdyż artystycznie stoi on na wysokim poziomie.

— **„Listy miłosne baronowej S."** ukażą się dziś na ekranie kina Kristal po raz ostatni. Piękny ten dramat cieszył się, mimo letniej pory, powodzeniem i żałować będzie każdy, kto nie skorzysta z ostatnich seansów, aby zobaczyć grę Mia May w roli starszej już nieco żony-kobiety a tak uroczej, powabnej i umiejącej czule kochać, młodszego od siebie o wiele lat, mężczyznę. Listy jej miłosne harmonizują z jej osobą; sceny zaś wspaniale grane i wystawa, to coś nadzwyczajnego w tym obrazie, który jeszcze dziś tylko będzie można podziwiać.

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w ciągu ubiegłej nocy ogółem 5 osób: 2 panienki, 1 złodziejkę, 2 pijaków.

— **Kradzieże.** Ujęta wczoraj złodziejka jest głuchoniema Józ. Dolata. Dobrała się ona do torebki pewnej pani, gdy ta przystępowała do Komunji św.

Z gmachu sądowego skradziono robotnikowi Tyklińskiemu (Toruńska 24) rower, marka „Brennabor".

Podczas targu na Placu Piastowskim skradli kieszonkowcy portfel z gotówką i dokumentami.

— **Przybłąkała się 2-letnia jałówka.** Zajął ją p. Pawin (Grunwaldzka 85). U niego też można ją odebrać, lub też w komis. III.

Z sali sądowej.

Dwa lata za świętokradztwo.

Niedawno popełniono kradzież w kościele w Białośliwiu. Sprawcę złapano na gorącym uczynku, a okazał się nim niejaki Silski, wielokrotny recydywista. A był to właśnie Wielki Piątek, dzień dla nas chrześcijan o wielkiem znaczeniu dzień rozpamiętywań nad męką naszego Zbawiciela. A ów opryszek ten właśnie dzień wybrał dla swych „prac". To też nie uszedł sprawiedliwości i zasłużonej karze. Trybunał pod przewodnictwem wicepr. dr. Szwaykowskiego skazał Silskiego na 2 lata ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Nowy rektor wszechnicy jagiellońskiej.

Kraków, 8. 6. (PAT) Rektorem uniwersytetu jagiellońskiego na rok akademicki 1925/26 wybrany został ponownie prof. dr. Michał Roztworowski.

Prof. Michał Roztworowski zajmuje katedrę prawa międzynarodowego. Pozatem jest dyrektorem Polskiej Szkoły Nauk Politycznych, założonej w 1912 r. w Krakowie w porozumieniu z działaczami polskimi z wszystkich dzielnic. Szkoła ta wypuściła już przed wojną kilkunastu wychowanków, którzy zaznaczają się w pracy naukowej i politycznej. Szkoła, która przerwać musiała swą działalność podczas wojny, została znów wznowiona. Pozatem prof. Roztworowski brał czynny udział w Kongresach naukowych międzynarodowych.

Święto pieśni polskiej w Wyrzysku.

Przedzjazd okręgowy. — Poświęcenie sztandaru Tow. Śpiew. „Halka". — Konkurs śpiewacki.

Wyrzysk, ten nadgraniczny, przemiły nadnotecki zakątek, położony zdala od wielkomiejskiego zgiełku i gwaru, lecz oddalony też zato od wszelkich osobliwszych atrakcyj, w które wielkomiejskie środowiska bezustannie obfitują — w ubiegłą niedzielę przeżył niezwykle uroczysty dzień.

Uroczysty ten dzień, poświęcony kultowi pieśni, w codziennej szarzyźnie małomiasteczkowego życia, jest zdarzeniem niezwykłem, jest poniekąd jakby zdarzeniem epokowem — epokowem, jeżeli o kult pieśni polskiej w tych nadgranicznych rubieżach Polski idzie, bo po raz pierwszy występuje tu z swoim kulturalnym dorobkiem pieśniarskim zawodu nowo utworzona zbiorowa jednostka śpiewacza, mianowicie: **świeżo utworzony XX. okręg (nakielski) Związku Kół Śpiewaczych**, wyłoniony z nadmiernie rozległego okręgu XXI. (bydgoskiego).

Niedzielny ten zjazd, jakolwiek duży i uroczysty, nie był właściwie urzędowym zjazdem okręgu XX., bo ten ma się dopiero w pierwszych dniach sierpnia w Nakle odbyć. Był on poniekąd jakby taką generalną próbą do tego zjazdu okręgowego, urządzoną z okazji poświęcenia sztandaru, wielce tu zasłużonego i dużą sympatją i poważaniem cieszącego się Towarzystwa Śpiewackiego „Halka" i do tej właśnie uroczystości cały program tego obchodu był dostosowany i dlatego też słusznie dano mu nazwę: „Przedzjazd śpiewacki", połączony z popisem kół śpiewackich o piękne, bogate nagrody, których ustanowiono aż pięć.

Wyrzysk, rozumiejąc ważność tej osobliwszej chwili, do zadania tego zabrał się z ogromnym zapałem i pietyzmem i przyznać należy, że zbożne to swoje kulturalne zamierzenie, podjęte dla kultu rodzimej pieśni, przeprowadził pod każdym względem celowo, poważnie i w całem tego słowa znaczeniu sympatycznie, wzorowo i uroczyście, a cała ta impreza przynosi zaszczyt ogółowi miasta, gdyż — jak to skonstatowaliśmy — wszystkie stany, zawody i organizacje, jakoteż władze państwowe i komunalne stanęły solidarnie do apelu na to święto wyrzyskiej „Halki" i zaprawdę! na widok takiej solidarności i zgody, o co w małych środowiskach zazwyczaj jest bardzo trudno, musimy z tego miejsca zawołać: Cześć Wyrzyskowi i jego społeczeństwu!

Na uroczysty ten dzień miasto przybrało świąteczną szatę. Wszędzie wzorowa czystość, wszędzie po ulicach moc porozwieszanych festonów, girland i transparentów z odpowiedniemi napisami; wszystko to nadawało miastu, które i bez tych dekoracyj wygląda przy swojej schludności i czystości jak miluchna bombonierka, niezwykle uroczysty i okazały wygląd. Już od wczesnego ranka pociągi nadchodzące do Osieka od strony Nakła, Bydgoszczy, Kcyni, Piły i t. d. zwoziły liczne drużyny śpiewacze ze sztandarami, a delegaci Komitetu zjazdowego, urzędujący w Osieku na dworcu kolejowym, autobusami i prywatnemi autami odwozili je do Wyrzyska, oddalonego o pięć kilometrów od stacji, którą to przestrzeń przebywało się w ciągu niespełna piętnastu minut. Autobusy te były tym razem bardzo użyteczne i stanęły tym zwłaszcza razem rzeczywiście na wysokości swego zadania. Ogółem w tym zjeździe wzięło udział trzynaście towarzystw śpiewackich, co wraz z delegacjami z innych towarzystw okręgów i poszczególnych kół śpiewackich — czyni poważny czterysta osób; do pochodu, do którego przyłączyły się także i liczne miejscowe społeczne i zawodowe organizacje i zrzeszenia, stanęło zgórą tysiąc kilkaset osób.

Uroczystość rozpoczęła się rano o godz. 9-tej zbiórką przed Domem Polskim, poczem w pochodzie udano się do kościoła parafjalnego na uroczystą sumę, podczas której prob. X. Kaczmarek wygłosił podniosłe, odpowiednio do chwili przystosowane kazanie, które zebrane tłumy głęboko w duszy i w sercu poruszył. Podczas sumy bydgoskie Tow. „Harmonja" pod batutą swego dyr. p. Jaworskiego, wykonało wspaniałe pienia. Po sumie udali się wszyscy do sali Domu Polskiego na uroczyste posiedzenie. Na zebranie to, prócz drużyn śpiewackich i ich zarządów, tak miejscowych jak i okręgowych, przybyli także reprezentanci władz państwowych i komunalnych, jak np. starosta wyrzyski p. Wuyek, burmistrz miasta p. Jagodziński, inspektor szkół p. Wojciechowski i inni. Posiedzenie zagaił p. Nowak, prezes wyrzyskiej „Halki", poczem posypały się liczne przemówienia oficjalne, które wygłosili: p. Pokrzywiński jako prezes XX. okręgu, p. Janicki z Bydgoszczy jako prezes XXI. okręgu Związku kół śpiewackich i w. in.; bardzo dobre wrażenie zrobiło przemówienie wyrzyskiego starosty, p. Wuyka, który uznając doniosłość sprawy śpiewaczej na tych nadgranicznych rubieżach państwa polskiego, jako bardzo cennego czynnika w budzeniu uczucia narodowego, przyrzekł ze strony państwa odpowiednią pomoc, poczem poszczególne delegacje składały swoje życzenia, a było ich sporo, bo w rzędzie składających te życzenia **znalazły się** wszystkie towarzystwa biorące w zjeździe udział, a pozatem były także delegacje od towarzystw: „Moniuszko" z Bydgoszczy, z Miasteczka, z Chojnic, a ponadto także i inne towarzystwa, jak „Bractwo Strzeleckie", „Sokół" i t. p. — również z życzeniami pośpieszyły.

W dalszym porządku rzeczy odbyło się poświęcenie sztandaru wyrzyskiego Tow. śpiew. „Halka" i wbijanie ozdobnych gwoździ, których ufundowano moc, a między tem i **piękny gwóźdź od Redakcji „Dziennika Bydgoskiego", który redaktor p. Teska, nadjechawszy nieco później, osobiście wręczył.** Jako chrzestni, przy święceniu sztandaru wystąpili pp.: Nowakowa, Lipowiczowa, Karpiewska, Szmyt, Chrzan i insp. szk. p. Wojciechowski.

Tak posiedzenie, jak i ceremonja poświęcenia sztandaru miały przebieg nader uroczysty i podniosły. Po skończeniu tej ceremonji odbył się obiad dla zaproszonych gości, poczem po południu o godz. 3 uformował się barwny pochód, w którym wzięły udział wszystkie przybyłe drużyny śpiewackie i miejscowe towarzystwa i organizacje zawodowe wraz ze sztandarami i muzyką bydgoskich ułanów, ruszono na pobliskie wzgórze do lasku, gdzie na umyślnie na ten cel wybudowanej estradzie rozpoczęły się konkursy śpiewacze. Do zawodów o bogate premje, przez miasto ufundowane, stanęło trzynaście drużyn, a pomiędzy tem z bydgoskich towarzystw: „Harmonja", „Dzwon", „Lira" (Szwederowo), „Odrodzenie" (Bielawki) i „Lutnia" z Jachcic.

Wynik tych zawodów, komisja sędziów, t. zw. „jury", składająca się z pp. Barwickiego, gen. sekr. Związku Kół Śpiew. w Poznaniu, prof. Mikołaja Karaśkiewicza i niżej podpisanego, oceniła w sposób następujący:

1) Tow. „Dzwon" chór mieszany (Bydgoszcz), dyr. p. Lampkowski — otrzymało punktów 72;
2) Tow. „Halka" chór mieszany (Wyrzysk), dyr. p. Wi ttstok — otrzymało punktów 69;
3) Tow. „Koło śpiewackie" chór mieszany (Sadki), dyr. (nieznany) — otrzymało punkt. 66;
4) „Dzwon" chór mieszany (Polanowo), dyr. p. Wittstock — otrzymało punktów 65;
5) Tow. „Harmonja" chór mieszany (Bydgoszcz), dyr. p. Jaworski — otrzymało punkt. 64;
6) Tow. „Odrodzenie" chór mieszany (Bielawki—Bydgoszcz), dyr. p. Noskowicz — otrzymało punktów 62;
7) Tow. „Harmonja" chór mieszany (Nakło), dyr. p. Puffal — otrzymało punktów 59;
8) Tow. „Lira" chór mieszany (Bydgoszcz—Szwederowo), dyr. p. Lewandowski — otrzymało punktów 57;
9) Tow. „Harmonja" chór męski (Bydgoszcz) dyr. p. Jaworski — otrzymało punktów 52;
10) Tow. „Moniuszko" chór mieszany (Kcynia), dyr. p. Turowski — otrzymało punktów 50;
11) Tow. „Moniuzsko" chór męski (Kcynia), dyr. p. Turowski — otrzymało punktów 47;
12) Tow. „Lutnia" chór mieszany (Jachcice), dyr. p. Sas — otrzymało punktów 46;
13) Tow. „Lira" chór męski (Bydgoszcz—Szwederowo), dyr. p. Lewandowski — otrzymało punktów 45.

Stosownie do tego wyniku rozdzielono też nagrody. Wobec tego, że „Halka" wyrzyska jako gospodarz zjazdu z przyznanej mu nagrody II. zrezygnowała, sprawa ta przedstawia się następująco:

I. nagrodę otrzymało Tow. „Dzwon" — Bydgoszcz (w ramach portret Chopina),
II. nagrodę otrzymało Tow. „Koło śpiewackie" — Sadki (ozdobne szarfy do sztandaru),
III. nagrodę otrzymało Tow. „Dzwon" — Polanowo (w ramach portret Paderewskiego),
IV. nagrodę otrzymało Tow. „Harmonja" — Bydgoszcz (portret Mickiewicza),
V. nagrodę otrzymało Tow. „Odrodzenie" — Bydgoszcz—Bielawki (ozdobna batuta heb.).

Chórami ogólnymi dyrygował p. Wittstock, okręgowy dyrygent XX. okręgu Związku Kół Śpiewaczych, przyczem wykazał niezwykłe zdolności, pasujące go na zdolnego, świadomego środków i celów dyrygenta zespołów chóralnych. Jemu też jakoteż i prezesowi „Halki" p. Nowakowi mają mieszkańcy Wyrzyska do zawdzięczenia, że dzień ów był prawdziwie uroczystym, był istotnem świętem polskiej, pięknej, wzniosłej pieśni. Cześć jej i cześć tym, którzy ją z zamiłowaniem pielęgnują i krzewią!

Z. G. Urbanyi.

— **Znalezione buciki** przy ulicy Fardońskiej złożono w naszej redakcji z prośbą dostarczenia ich właścicielowi. Zgłosić się można w godzinach od 5-ej do 6o-ej popołudniu.

Straszna zemsta.

Warszawa, 9. 6. (tel. wł.) W Jedusianach pod Wilnem w zakładzie wychowawczym dla nieletnich przestępców jeden z dozorców zastrzelił kierownika zakładu ks. Brockiego za to, że miał być wydalony za nadużycia.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

14070a) **Oficerowie Rezerwy.** Strzelanie odbędzie się we wtorek dnia 9 bm.; zbiórka o godz. 16.15 przed dworcem głównym. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

14000a) **Tow. Urzędn. Państw. Samorząd. i Komunaln.** Miesięczne walne zebranie odbędzie się w środę dnia 10 bm. o godz. 19 w Ognisku, na które się wszystkich członków zaprasza.

14041a) **Zebranie Tow. Robotników polsko-kat. przy kościele św. Trójcy** odbędzie się we wtorek 9 bm. o godz. 6 i pół w Domu Katolickim Miedza nr. 2. — O jak najliczniejszy udział członków prosi **Zarząd.**

14058a) **Klub sportowo-atletyczny „Siła"** urządza w środę 10 czerwca br. o 8 wiecz. na sali p. Mellera miesięczne zebranie. Z powodu ważnych spraw komplet wszystkich członków konieczny. Sportowcy interesujący się ciężką atletyką mile widziani.

13939a) **Baczność Zarządy Tow. Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego.** Zebranie Zarządów odbędzie się dnia 9. bm. o godz. 19½ popoł. w sali p. Baeckera. **Zarząd obwodowy.**

13590) **Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo.** Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w środę, dnia 10. czerwca br. o godz. 8. w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza 5. Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym udział wszystkich członków konieczny. Członkowie zalegający ze składkami ponad 3 miesiące, tracą prawo uczestniczenia w Zgromadzeniu. Należy zatem uiścić składki przed zgromadzeniem. **Zarząd.**

14175) **Baczność Tow. Kupców-Detalistów branży spożywczej.** Tow. bierze udział w procesji Bożego Ciała w czwartek. Zbiórka wszystkich członków o godz. 9 rano na rynku przed firmą Szmelter i Wesołowski.

Zarząd.

14032) **Stow. Akuszerek na miasto Bydg.** Uprasza się wszystkie akuszerki po odbiór kart u koleżanki Zabłockiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 35b.

14159a) **„Sokół Bydgoszcz I."** Uroczyste posiedzenie odbędzie się w środę dnia 10 czerwca br. o godz. 8.00 wieczorem w lokalu p. Baeckera. Uprasza się wszystkich druhów o przybycie na to posiedzenie.

14155a) **„Lutnia" Bydgoszcz.** Dziś o godz. 20-tej odbędzie się u kol. Jarnatha zebranie miesięczne. Ze względu na liczne występy jak również wycieczkę do Ujścia na Kalwarję i inne ważne sprawy, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Nieobecność członka na dzisiejszym zebraniu uniemożliwi branie udziału w wspomnianej wycieczce.

Zebranie Zarządu i Komisji Tow. „Sokół" Okole-Wilczak odbędzie się w środę 10 bm. o 8-mej wiecz. u p. Kaubego. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich pożądana.

14148) **„Sokół Bydgoszcz VII."** Plenarne posiedzenie w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Komornickiego.

Powstańcy i Wojacy „Macierz." Jutro (w środę) o godz 7 wiecz. na dziedzińcu koszarowym 62 pp. odbędą się ćwiczenia drużyny K. M., zawodników i komp. honorowej. Obowiązkiem druhów zapisanych jest stawić się punktualnie i w komplecie.

(—) **Smoliński, komendant.**

Tow. Urzędników Miejskich. Dnia 9. b. m. o godz 7 po poł. odbędzie się w Ognisku miesięczne zebranie. Ze względu na ważność rozpraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Pod adresem cechów rzemieślniczych. Na posiedzenie, zwołane przez dyrekcję Szkoły Przemysłowej na środę 10 bm. o godz. 7 wiecz. do Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska, na którem będą omawiane sprawy szkoły i z tem związane sprawy rzemieślnicze, prosimy wszystkie cechy i rzemiosło nasze, o gremjalne stawienie się. — Kto się nie stawi, narzekać nie powinien, że w sprawie dla rzemiosła tak ważnej, jest nie wtajemniczony.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow. °C	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru metr na sek.
8. 6. 1. poł.	62,2	21,7	3	N. 4.
8. 6. 9 wiecz.	62,4	15,2	9	N 3.
9. 6. 7 rano	62,1	13,6	3	N. 1,5

Temperatura doby ubiegłej: średnia 16,93 najwyższa 22,8 najniższa 10,3 Wysokość opadu 0, 8

Listy z Pragi.

Stare miasto.

Praga, w maju.

Do Starego miasta główne wejście prowadzi przez wysoka gotycka bramę, zwana „Praszna". Wybudowana została w 1845 r., a w XVIII wieku używaną była jako skład prochu i ztąd pochodzi jej nazwa. Ma ona formę bram fortecznych, gdyż dawniej była częścią murów, które ochraniały Stare miasto. W r. 1870 odrestaurowana została przez J. Mocker'a, który ozdobił ją po bokach mnóstwem figurek misternych, wyobrażających świętych. Pod bramą przechodzi linja tramwajowa i skupia się duży ruch pieszy. Idąc następnie ulica Czeletną, dochodzi się do rynku, będącego faktycznie sercem Starego miasta. Stoi na nim ratusz, który jest bezsprzecznie jedna z najciekawszych budowli praskich. Nie jest on wcale imponujacy ani swą wielkością, ani zewnętrznym wyglądem, to, co jest interesujące, znajduje się wewnatrz.

Historja ratusza staromiejskiego przedstawia się następująco: w 1338 r. został dom narożny na rynku zakupiony przez gminę i urządzony dla posiedzeń radców miejskich. Pożar w 1399 r. zniszczył częściowo budynek, a kiedy po walkach husyckich miasto wzrosło, przystąpiono do godniejszego pomieszczenia dla zarządu miejskiego i ratusz zwiększono przez dokupienie domu sąsiedniego od strony południowej (1458). W r. 1784, gdy wskutek złączenia dzielnic w jedno miasto poczuto brak miejsca, budowniczy M. Hummel dobudował w zwyż 2 piętra. Wieżę, która została wybudowana jeszcze w 1338 r., przerobiono w 1805 r. i pozbawiono jej pierwotnego gotyckiego stylu. Ostatnia przeróbka nastąpiła w 1832 r., kupiono wtedy cztery sąsiednie domy po obu stronach ratusza i złączono, po odpowiedniej przebudowie.

Dostępne dla zwiedzającej publiczności są cztery sale. Pierwsza jest sala rady gminnej, jest ona ze wszystkich najnowsza i urządzona z komfortem w latach 1879—80. Duże ściany boczne są przyozdobione dwoma wielkiemi obrazami W. Brożika. Pierwszy z nich przedstawia „Zasądzenie mistrza Jana Husa", a drugi „Wybór Jerzego z Podiebrad na króla czeskiego". Z boku pod oknem stoi olbrzymi wazon porcelanowy, podarowany Pradze przez gminę paryską. Miejsc ma wymieniona sala 100 i plenarne posiedzenia w niej obecnie odbywają się raz na miesiąc.

Następna jest stara sala radców z epoki Władysława II, ściany jej kryte są fornierami i upiększone herbami cechowemi oraz posążkami różnych świętych (najstarszy z XV wieku). Między oknami na postumencie stoi popiersie króla Jerzego, w tym ratuszu w r. 1458 królem obranego. Żelazne drzwi o wielkich zamkach pochodzą z XVI wieku. Sufit podzielony jest trzema belkami, podtrzymywanemi mocnemi łańcuchami, pięknie ozdobionemi przez rzeźby gotyckie. Odbywają się w tej sali mniejsze posiedzenia na 28 radnych raz na tydzień.

Ztamtąd przechodzi się przez drewniany ganek do starej sali gminnej. Z ganku tego dawniej oznajmiano radzie miejskiej początek obrad. Pod nim jest małe więzienie, zwane „Szpinka", a tak niskie, że chodzić można tylko w pół zgięty. Obecnie wyżej wymieniona sala służy jako apoteoza złączenia Czech ze Słowacją. Na środku znajdują się duże chorągwie tych państw, razem szczepione.

Najstarsza częścią ratusza jest kaplica, która cztery razy poświęcano, pierwszy raz w r. 1381. Ze względu na bogactwo ozdób jest kaplica ta uważana za najwspanialszy zabytek czeskiego gotyku. Po wojnie urządzono w niej katafalk, na którym stoi trumna ze zwłokami nieznanego żołnierza. Obok całe stosy szarf, które tu były złożone wraz z wieńcami. Na samym przodzie leży bukiet ze wstęgą biało-czerwoną, na której napisano „Wycieczka polska w Pradze 12 kwietnia 1925 r." Oprowadzający z dumą mi to pokazał.

Na zewnętrznej stronie wieży ratuszowej uwagę przechodniów zwraca olbrzymi zegar astronomiczny „Orloj", założony około 1490 r. przez ślusarza Hanusza, a w r. 1552—70 udoskonalony przez J. Taborskiego. Dolna tarcza zegara otacza się i ma w swoim obwodzie kalendarium. Górna zaś wskazuje godziny podług naszego i starego sposobu liczenia, godzina planetarne, oraz stan widnokręgu według geograficznego położenia Pragi. U góry są dwa małe okienka, które gdy wybije godzina, otwierają się i widzi się w nich idące figury, które przedstawiają Pana Jezusa i 12-tu apostołów.

W środku rynku stoi wielki kamienny pomnik Jana Husa, ma on nadzwyczaj proste i surowe linje. Otaczające rynek domy są opatrzone przeważnie niskiemi arkadami i bardzo stare, w jednym z nich mieści się legacja polska. Na boku znajduje się cerkiew św. Mikołaja, piękny budynek w stylu barokowym. Naprzeciw ratusza za jednym rzędem domów jest kościół Matki Boskiej z Tynu, imponujący gotyk, jeden z najpiękniejszych w Pradze. Zaczęto budować ten kościół w r. 1360, ale z powodu wojen husyckich wykończony został dopiero w 1463 r. W środku znajduje się kaplica z nadzwyczaj stara, słynna statuą Matki Boskiej z 1414 r. Przez wielkie podwórze, zwane dworem Tyńskim, wychodzi się na ulicę Jakubską, gdzie jest najdłuższy kościół w Pradze św. Jakóba (79 mt.), przewyższyła go dopiero w ostatnich czasach katedra w Hradczynie, gdy została powiększona; jest on od niej trochę mniejszy. W tej dzielnicy prawie wszystkie ulice są wązkie i kręte, dlatego kościoły wiele tracą na swym uroku, bo nie mają perspektywy.

Na placu zwanym Owocnym stoi duży, lecz stary i nieładny teatr, dawniej niemiecki, obecnie nazywa się Stavovski i trupa czeska grywa tam komedje oraz dramaty. Idąc w stronę rzeki przechodzi się obok starego bardzo kościoła św. Julji, który jest imponujący swą wysokością (również gotyk) i dochodzi się do małego placu zwanego Krzyżownickie namesti. Jest on jednym z najbardziej interesujących miejsc Pragi, a według mnie najpiękniejszym stylowo. Z jednej strony jest stara gotycka brama z r. 1489, na przeciwko niej stoi niewielki kościół Zbawiciela z r. 1602 we włoskim stylu zbudowany, ma piękne balkony i fasady, ozdobione figurami świętych. Przed kościołem stoi pomnik Karola IV, wykończony w r. 1848 według modelu J. C. Hähnel'a. Najważniejszą jednak budowlą na tym placu jest Klementinum, to znaczy kompleks budynków, złączonych w jedna wielką całość. W środku są 2 kościoły, kilka kaplic, 7 podwórz, 4 wysokie i 2 małe bramy. Skończony był w r. 1726 przez Jezuitów z przeznaczeniem na klasztor. Obecnie jest tam biblioteka, która założona jeszcze za czasów Karola IV, liczy teraz około 380 000 tomów i 3 800 manuskryptów.

Ostatnią stronę placu zajmuje Mostowa brama, którą się wychodzi na historyczny, wspaniały most Karluw. Pierwszy raz został on wybudowany przez królową Judytę w r. 1169, jednak w r. 1342 zburzony przez powódź, odbudowany był przez Karola IV w r. 1357. Następnie kilka razy przebudowywano go, zwłaszcza w 1890 r., kiedy 2 filary woda podmyła. W wiekach XVIII i XIX po obu stronach mostu na balustradach ustawiono 30 figur, przedstawiających różnych świętych lub ważne zdarzenia historyczno-religijne. Statuy te wykonali: Braun, Brokoff ojciec i syn, Jaeckel, Kohl i dwaj bracia Max. Najpiękniejszą z nich jest wyobrażająca Pana Jezusa na krzyżu, wykonana z metalu grubo złoconego. Most Karluw po lewej stronie rzeki zakończony jest również wielka gotycka brama.

Z innych ważniejszych budowli Starego miasta wymienić należy nowy ratusz, muzeum przemysłowe, oraz parlament, są to budynki nowe, z których zwłaszcza parlament jest ładny i duży.

M. O. P.

Straszne upały w Ameryce.



Ludność olbrzymich miast północno-amerykańskich od kilku dni przechodzi wielkie katusze... wskutek upałów. Od porażenia słonecznego zmarło 250 osób. Widzimy tu sceny z Nowego Yorku — u góry ludzi koczujących w przedsionku ratusza, na środkowym obrazku parę nocującą na balkonie a na dole tłumy szukające ochłody nad brzegiem morza.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Sejmowa Komisja Ochrony Pracy zajmowała się sprawą ubezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Pos. Baranowski (Wyzwolenie) zgłosił wniosek, aby dyskusje nad tą sprawą odroczyć do czasu wniesienia przez Rząd projektu ogólnej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Wniosek ten został przyjęty. W związku z tem Komisja przyjęła rezolucję p. Puchałki (Ch. D.), akceptującą dotychczasową pomoc doraźną Rządu dla pracowników umysłowych i wzywającą Rząd do kontynuowania tej akcji.

Czyżby skutki procesu szkolnego?

Toruń, 7 czerwca 25.

To pytanie zadaje sobie społeczeństwo toruńskie i w kołach swych komentuje szeroko fakt, że p. Taterrównę, nauczycielkę języka francuskiego w gimnazjum żeńskiem, zwolniono pismem z dnia 29 5. b. r. z zajmowanego stanowiska. (P. Taterrówna stawała w procesie o obrazę władz szkolnych jako świadek i zeznawała ujemnie). Fakt wymówienia posady p. Taterrównie występuje tem plastyczniej, że p. dyr. Kaczor oraz p. Karabaszówna przechodzą na etat... Dziwnym zbiegiem okoliczności, wkrótce po procesie zwolniono także z zajmowanego przy wojskowości stanowiska jednego ze współoskarżonych...

Przyszłość teatrów Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza.

Z Wydziału kultury i sztuki przy województwie pomorskiem redakcja „Słowa Pomorskiego" otrzymała komunikat następującej treści:

W dniu 4 bm. odbyła się konferencja międzymiastowej Komisji teatralnej Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia, dokonującej wyboru dyrektora naczelnego sfuzjonowanych teatrów tych trzech miast. Delegaci wybrali jednogłośnie p. Karola Bendę, dyrektora Teatru Miejskiego w Toruniu, jednakowoż na mocy uchwał swych ciał komunalnych pod tym warunkiem, że teatry w tych trzech miastach w sezonie 1928/26 będą wogóle czynne. To zależeć będzie od tego, czy Departament Sztuki Min. W. R. i O. P. udzieli na przyszły sezon subwencji w wysokości 150 000 zł. na pokrycie przewidzianego deficytu, gdyż miasta te wzięły na siebie poważne bardzo ciężary świadczeń rzeczowych. Na wypadek gdyby ta subwencja nie miała być udzieloną, rady miejskie Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia, aczkolwiek zdają sobie sprawę z kulturalnej zarówno jak i politycznej ważności tych placówek na kresach zachodnich, ogarniętych niesłychanie intensywną propagandą kulturalną Niemiec, uchwaliły zamknąć teatry w tych trzech miastach na przyszły sezon.

Kronika żydoznawcza.

Czas oddzielić sport polski od żydów.

Czytamy w żydowskim „Tygodniku Sportowym":

„Wszechświatowy Związek Makkabi" „interterytorjalna organizacja Żyd. Tow. Gimnast. i Sport.) rozpoczął przed kilku miesiącami pracę nad zjednoczeniem tak licznie istniejących żyd. tow. gimnast. i sport. w Polsce w ramach Wszechśw. Zw. Makkabi. Cicha praca komitetu przygotowawczego (obecna siedziba w Bielsku) przyniosła nieoczekiwany sukces. Ze wszystkich stron Polski zgłoszono chętny akces. Prowizoryczny komitet wykonawczy jest już od kilku tygodni czynnym w zakładaniu nowych tow. umożliwieniu legalizacji i t. d. Wedle dotychczasowej sytuacji wygląda forma organizacyjna „Związku Makkabi" jak następuje: Przystępuje on do Zw. Pol. Zw. Sp. jako samodzielna organizacja w tym samym mniej więcej stosunku, jak „Sokół". Agendy Związku tego są całkiem wewnętrzne i podlegają tylko w kwestjach natury ogólno-państwowej uchwałom Zw. P. Zw. Sp."

Wiadomość ta nie daje nam powodu do zmartwienia. Że żydy chcą się wyłączyć z polskiego sportu i zorganizować się „w ramach Wszechśw. Zw. Makkabi" (najwidoczniej łączący również żydów z Marsa, Jowisza, może innych jeszcze planet i innych układów słonecznych) — bardzo dobrze. Inna natomiast sprawa, czy Związek Polskich Związków Sportowych zechce przyjąć „Wszechśw. Zw. Makkabi", organizację interterytorjalną i żydowską. Analogja z „Sokołem" jest conieco chybiona — „Sokół" nie jest interterytorjalny, ani nie nie polski.

Wobec jednak **ujawnionej przez żydów chęci izolacji od sportu polskiego ostatni czas zacząć izolować sport polski od żydów. Nie można na to pozwolić, by żydy siedziały na dwuch stołkach,** aby część ich należała do „Wszechśw. Zw. Makkabi", pozostali zaś dalej za**nieszyszczali drużyny polskie.**

St. I.

Z ostatniej chwili.

Wiceminister Smólski ustąpił.

Opozycja przeciw p. Romanowi. — Kandydatura Skulskiego.

Warszawa, 9. 6. (tel. wł.) Wczoraj popołudniu zgłosił swą dymisję wiceminister spraw wewnętrznych p. Smólski.

W związku z tem, że nominacja p. Walerego Romana na stanowisko ministra spraw wewnętrznych jeszcze nie jest podpisana, przeprowadził p. premjer wczoraj konferencje z prezesami klubów: Z. L. N. p. Głąbińskim, Ch. N. p. Dubanowiczem, Ch. D. p. Chacińskim i P. P. S. p. Barlickim. Zw. Lud. Nar. oraz Chadecja miały poważne zastrzeżenia co do osoby p. Romana, a już najbardziej sprzeciwił się tej kandydaturze klub P. P. S. Wobec tego kandydaturę p. Romana narazie cofnięto. W kuluarach natomiast zaczyna obiegać wieść, że na stanowisko ministra spraw wewnętrznych proponowany jest p. **Skulski** były premjer, a z zawodu aptekarz. Kandydatura ta jest jednak małoprawdopodobna.

* * *

Ustąpienie p. Smólskiego oznacza dla obecnego rządu bardzo ciężką stratę. Należy on bowiem do najlepszych znawców palacej kwestii Kresów Wschodnich. Przytem jako polityk mądry, których tak mało w Polsce mamy, oraz urzędnik bardzo energiczny i doświadczony (był wojewodą wołyński.. i ministrem Pracy i Opieki Społecznej) odgrywał rolę bardzo poważną i dodatnia. Ustąpienie takiego człowieka wyrwie wielką lukę w rządzie.

Nie potrzebuje być już dzisiaj tajemnica, że p. Smólski hamował doktrynerskie zapędy p. Thugutta, po którego stronie stawał często p. Ratajski, za co mu się p. Th. odpłacił znanym listem posądzającym go o uprawianie prowokatorstwa, popieranie złodziei na urzędach i t. d. Byłby w tych warunkach p. senator Smólski dawno ustąpił, lecz klub poselski Ch. D. uważał, że jest w rządzie potrzebny i dla tego dymisję swoją zgłosił dopiero z chwilą zmiany zupełnej stosunków w rządzie.

Nasza lewica, która nie jest zdolna do rządzenia, ale ma wprawę w wywoływaniu wszelkiego rodzaju fermentów, zabiega o dalsze zmiany w rządzie, aby swoich ludzi w nim umieścić.

Całkowite porozumienie Francji i Anglji w sprawie bezpieczeństwa.

Granice wschodnie Niemiec gwarantowane przez pakt Ligi Narodów.

Genewa, 8. 6. (PAT) Odpowiedź, doręczona Briandowi przez Chamberlaina stwierdza całkowitą zgodność poglądów Francji i Anglji, jaka ma być udzielona na propozycję niemiecką, dotyczącą pakt u bezpieczeństwa. Chodzi tylko o wprowadzenie do tekstu kilku zdań, uświęcających to porozumienie w ostatecznej redakcji. Obecne całkowite porozumienie Francji, Anglji i Belgji stwierdza, że Wielka Brytanja jest stanowczo zdecydowana gwarantować granice nad Renem, określone przez traktat wersalski. Anglja uważałaby za casus belli wszelkie pogwałcenie przez Niemcy klauzul terytorjalnych i wojskowych, dotyczących granicy nadreńskiej. Dla zagwarantowania tej granicy Anglja obowiązuje się oddać do dyspozycji Francji i Belgji całość swych sił morskich i powietrznych.

Co się tyczy **wschodnich granic Rzeszy** — Anglja oświadcza z naciskiem swoja wierność postanowieniom i zobowiązaniom traktatu wersalskiego. Granice Polski i Czechosłowacji pozostają pod ochroną paktu Ligi Narodów, którego znaczenie Anglja uznała i potwierdziała. Anglja pozostawia Francji całkowitą swobodę nadania jej zobowiązaniom charakteru ogólnego, które są wspólne wszystkim członkom Ligi Narodów — takiej formy, któraby najlepiej odpowiadała interesom jej sojuszników. Wszystkie konwencje winny oczywiście pozostawać zgodne z duchem i litera paktu Ligi Narodów.

Wreszcie na wypadek, gdyby jej sojuszniczy wschodni ulegli oczywistej napaści, Francja upoważniona będzie do użycia zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej jako podstawy operacji, mających na celu niesienie pomocy napadniętym sojusznikom. Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów może nastąpić dopiero wtedy, gdy pakt bezpieczeństwa całkowicie odpowiadający wymienionym powyżej warunkom zostanie podpisany przez rząd Rzeszy. Wobec otrzymania odpowiedzi angielskiej Briand jest w możności przesłania Berlinowi tekstu odpowiedzi francuskiej, na propozycje niemieckie, dotyczące paktu bezpieczeństwa.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Akcje Banku Polskiego.

Dająca się od pewnego czasu zauważyć zniżka kursu akcji B. P. w obrotach prywatnych tłumaczy się dużem zaofiarowaniem akcji przez drobnych akcjonarjuszy i nie powinna wzbudzać niepokoju. Podaż ta mimo wykupywania w swoim czasie akcji tego pochodzenia przez B. P., ma charakter masowy, skutkiem czego utrzymanie kursu tych akcji wobec stałego, nadmiennego nacisku na rynek — jest niemożliwe. Akcje B. P. są pierwszorzędnem papierem wartościowym i panująca obecnie dążność do ich wysprzedaży jest nie uzasadniona.

Bilans handlowy Polski w pierwszym kwartale br.

Przywóz w pierwszym kwartale br. wynosił ilościowo 918,733 tonny, wartościowo 509,987 tys. zł., wywóz zaś — ilościowo 3.560.050 ton wartościowo 330 966 tys. zł. Zatem deficyt handlu zagranicznego Polski wynosi dotychczas za pierwszy kwartał 179.021 tys. zł.

O kredyty budowlane.

W myśl ustawy o rozbudowie miast Bank Gospodarstwa Krajowego udziela krótkoterminow. kredytów budowlanych spółdzielniom mieszkaniowym oraz innym osobom fizycznym i prawnym. Kredyty te udzielane są na podkład weksli zabezpieczonych wpisem kaucyjnym na hipotece odnośnych nieruchomości. Oprocentowanie wynosi 6 rocznie.

Umorzenie kar za zwłokę przy podatku spadkowym.

Jak nas informują, zezwoliło Ministerstwo Skarbu na umorzenie kar za zwłokę przy podatku spadkowym, o ile petent zgłosi prośbę do odnośnej Izby Skarbowej.

Utworzenie biura wywiadowczego przy Stowarzyszeniu firm tekstylnych w Bielsku.

Stowarzyszenie dla obrotu materjałami i towarami tekstylnemi w Bielsku otrzymało koncesję, na podstawie której otworzyło biuro wywiadowcze przy tymże Stowarzyszeniu w Bielsku. Jako zrzeszenie wszystkich firm tekstylnych Bielska, Białej i okolicy biuro to będzie w możności udzielać najdokładniejszych informacyj o zaufaniu kredytowem, rozmiarze najdokładniejszym przedsiębiorstwa i stanie majątkowym zarówno swych członków jak i wszystkich kupców i handlarzy tekstylnych.

Sole potasowe i nawozy sztuczne.

Z dniem 22 kwietnia ukończono wiosenne dostawy w przemyśle potasowym wynoszące ogółem 13.500 tonn. Sezon wiosenny według wszelkiego prawdopodobieństwa rozpocznie się na nowo w drugiej połowie czerwca. Obroty w tym sezonie będą ściśle zależne od wydajności zbiorów i stosunków kredytowych. Godnem jest uwagi, że rolnictwo polskie ma z tytułu dotychczasowych zobowiązań płatności w jesieni na ogólną kwotę 161 miljonów zł., z której to kwoty na umorzenie kredytu za nawozy sztuczne przypada 53 miljony zł. Dotychczas przemysł i handel nawozów sztucznych cierpiał na brak kredytu dyskontowego i restrykcji tegoż, co wpływało na zmniejszenie kapitału obrotowego, konieczność trzymania rymes w portfelu bez możności zdyskontowania i z kolei wpływało na zmniejszenie z dolności wytwórczej fabryk nawozów sztucznych.

Upadek handlu drzewem w Gdańsku.

Wysokie opłaty portowe pobierane w Gdańsku odbijały się szkodliwie na obrotach drzewem. Dotychczasowe transporty exportowe znacznie bardziej opłaca się kierować do portów niemieckich a w pierwszym rzędzie Szczecin i Hamburg, dokąd idą ładunki drzewa małopolskiego i czechosłowackiego. Prócz tego od dłuższego już czasu znaczne transporty drzewa z Polski idą przez Gdynię, która z biegiem czasu będzie w stanie zogniskować w sobie znaczną część czynności transportowych w handlu Polskim drzewem.

Dodatkowa opłata od spirytusu przerobionego na wódki gatunkowe.

Zapasy półfabrykatów wódek gatunkowych, soków i t. p., które w dniu 1. maja 1925 znajdowały się na składzie w fabrykach wódek lub w wolnych składach wyrobów wódczanych na podstawie zarządzenia Dyrekcji Monopolu Spirytusowego podlegają podatkowej opłacie w wysokości 77 zł. za 1 hl. 100° fabryki wódek cały zapas półfabrykatów, wódek gatunkowych, soków posiadanych w dniu 1. maja są obowiązane zgłosić w urzędach akcyz i monopolów, a poza siedzibą tych urzędów w inspektoracie kontroli skarbowej. Na podstawie otrzymanego zgłoszenia nastąpi urzędowe zbadanie przez kontrolę skarbową. Dyrekcja Monopolu może na prośbę fabrykanta zezwolić na wpłacenie należnej opłaty dodatkowej w ratach miesięcznych, o ile fabrykant władzy skarbowej złoży podanie z podaniem przyczyn, dla których prosi o rozłożenie na raty. Od 1. maja Monopol Spirytusowy sprzedaje spirytus przeznaczony do wyrobu wódek gatunkowych po zł. 644 za 1 hl 100 procent, przyczem wymaga by odbiorca należytość za spirytus uiścił w miejscu odbioru, a nie po przeprowadzeniu miesięcznego obrachunku w fabrykach wódek.

Przygotowania do wielkich zakupów w Łodzi.

Ze źródła urzędowego dowiadujemy się że obustronne dążenia do zawarcia wielkiej tranzakcji w dziedzinie manufaktury (przeważnie towary bawełniane) doprowadziły w dniu wczorajszym do realnych pertraktacji. Jak słychać, Misji Z. S. S. R. chodzi o zakupienie dużego transportu towarów łódzkich. Tranzakcja, która ma byc dokonana w najbliższym czasie sięgać ma wartości kilku miljonów dolarów. Zdaniem sfer przemysłowych łódzkich, wpłynie to częściowo na ożywienie na łódzkim rynku.

Pomorska Wystawa potrwa 17 dni.

Przewóz eksponatów z powrotem darmo. Wobec dużego zainteresowania Pomorską Wystawą wśród szerokich sfer społeczeństwa oraz licząc się z licznemi zgłoszeniami zjazdów i wycieczek, ostatnie posiedzenie Prezydjum Komitetu Wykonawczego Wystawy uchwaliło przedłużyć czas trwania całej Wystawy od **dnia 26-go czerwca do dnia 12-go lipca b. r.**

Jak już donosiliśmy, wystawa inwentarza żywego potrwa do dnia 1-go lipca br. Wobec licznych zapytań ze strony wystawców podaje się niniejszem do wiadomości, iż przewóz eksponatów na Wystawę podlega normalnej opłacie, zaś w drodze powrotnej do miejsca pierwotnej wysyłki koleje nie pobierają **żadnej opłaty** od wystawcy na Pomorskiej Wystawie, który wylegitymuje się ostemplowanym w biurze Wystawy listem przewozowym na dostarczone eksponaty na Wystawę.

O formalnościach, jakie tu są wymagane, podamy w najbliższym numerze.

Zaległości podatkowe a paszporty zagraniczne.

Według wiadomości, pochodzących z urzędów paszportowych wydawanie paszportów zagranicznych wyłącznie osobom, które nie mają zaległości podatkowych i nie zabiegają o odraczanie terminów płatności lub rozkładanie na raty należności podatkowych przyśpiesza w wielu wypadkach wpływ nowej raty podatku majątkowego oraz wielu zalagłości podatkowych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 8 6. 1925 r.

Loco Poznań za 100 kg. (2 cetnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	do zł — do zł
Żyto	27,75—28 75
Jęczmień browarny	27 50—30.55
Mąka żytnia 65 % wł. worka	41 00—43,00
Mąka żytnia 70 % z workami	38 75—40.70
Mąka pszenna 65 % wł. worka	53 00—56,00
Osypa żytnia	20,50—
Osypa pszenna	19,75—
Pszenica	34 00—36,00
Owies	30.25—31,25
Ziemn. jad	—
Łubin niebieski	9,00—11,00
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	12,00—14,00
Groch polny	—
Groch vikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem	—
Koniczyna czerwona	—
Koniczyna szwecka	—
Koniczyna żółta	—
Koniczyna biała	—
Koniczyna w łusk.	—

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8 czerwca 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208 90	209,40	208.40
Londyn	25.25	25,31	25,19
Nowy Jork	5.18½	5,20	5,17
Paryż	25 15	25,21	25,09
Praga	15,40¾	15.44	15.37
Szwajcarja	100.75	101 00	100,59
Wiedeń	73,18	73 36	73,00
Włochy	20,76	20,81	20,71

Pożyczka złotowa 71—70½—72%
Pożyczka kolejowa 90—87—90%
Pożyczka konwersyjna 46%

— **„Maraton"** Ilustrowany Tygodnik Sportowy, wychodzący w Bydgoszczy, otrzymawszy monopol na zamieszczenie szczegółowego programu wyścigów samochodowych w dniu 14 bm., wydaje z tej okazji nadzwyczajny podwójny numer. Ponieważ dostać on musi się na starcie do rąk tysięcy obecnych, redakcja tegoż tygodnika dołącza do owego wydania szeroki dział reklamowy. Dla pp. Kupców dobra okazja zareklamowania się.

— **Koncert orkiestry inwalidzkiej.** W Boże Ciało po południu od godz. 4-ej koncertować będzie w ogrodzie p. Wincentego Kujawskiego przy ul. Fordońskiej 1 (Szretery — ostatni przystanek tramwaju) orkiestra inwalidzka pod batutą p. Baśkiewicza. Kto chce się godziwie zabawić w cienistym ogrodzie lub pięknie odrestaurowanym lokalu p. Kujawskiego i przytem poprzeć naszych inwalidów — temu radzimy wybrać się na Szretery, do „Wicka."

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne procesowe, spadkowe hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Podam sposób odzwyczajenia się od palenia tytoniu drogą pewną i nieza wodną, nie stopniowo ale odrazu i całkowicie. Za przesłaniem 2 — zł J. Sieniowicz, p Glińsko, Małopolska. (14102

Oprawę książek szybko i starannie wykonuje Introligatornia Czuba, Śniadeckich 41. 12083

Bilety wizytowe 100 szt. 3 50 zł. Czuba, Śniadeckich 41 (12084

Krawcowa poleca się w dom i poza dom tanio. (13660 Pomorska 60 I lewo.

Akuszerka zamówienia, porady, ul. Ossolińskich 11. Godziny 4 - 8. (13928

Wózki dziecięce marki Premier i krajowe po cenach umiarkowanych poleca Fr. Kanet, Gdańska 152. Tel. 689. (13880

Wózki dziecięce na spłaty poleca Preyss, Chocimska 16. (13717

Wszelkie prace stolarskie specjalnie urządzenia intere sów i biurek, reperacji mebli i odpoterowanie wykonuje szybko Jan Szulczewski, Dworcowa nr. 75. (13756

Pralnia Hoffmannowej Długa 60 podw. 1 p. Ceny pra sowania: kołnierzyk sto jący 25 gr., składany 30, mankiety 30, koszule wierzchnie 80 gr.do 1 zł. (14064

Tanio dobrze, prędko prasuje sztywną bieliznę w domu i poza domem. Bagniewska. Toruńska 170. (14090

Konia z wozem lub bez wynajmuję do roboty. Wiadomość u właściciela Kujawska 52. (14105

Pa. wapno w kawałkach nadeszło i poleca (14177
J. Pietschmann, Bydgoszcz, Grudziądzka 8. Tel. 82.

SPRZEDAŻE

Młyn wodny turbinowy, III-piętrowy z nowoczesnem urządzeniem, przemiału 80 ctr. w tem 100 mórg ziemi obsianej, łąki 15 mórg, opał własny, budynki masywne pod dachówką, dom 5 pokoi ogród owocowy, szosa do miejsca, blisko stacji kolejowej. Cena 55.000 zł.

Młyn parowy blisko miasta, 2 pary walcy, 1 para kamieni budynki masywne, dom 6 pokoi, ogród owocowy 10 mórg ziemi obsianej wszystko w pełnym komplecie. Cena 18.000 zł., przy połowie wpłaty i wiele rozmaitych innych objektów poleca Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Gościniec w dużej wsi kościelnej z interesem kolonjalnym dobrze prosperujący blisko stacji kolejowej, budynki masywne pod dachówką, w tem 36 m (zasiane) ziemi, inwentarz żywy i martwy. Cena 8 000 zł.

61 mórg dobrej ziemi, obsianej kompletnie, w tem 6 m łąki z torfem, budynki masywne pod dachówką bez inwentarza czyste, bez długu, prywatne, przy stacji kolejowej 6000 zł. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Pierwszorzędne domy wille, majątki poleca Szarek, Dworcowa nr 90. (14163

Posiadłość miejska, 2 domy, dom przedni 5 pokoi i kuchnia, chlewy i stodoła: dom tylny 3 pokoje, 3 kuchnie, chlewy, 6 mórg dobrej ziemi, stodoła pełna, aleja owocowa (80 drzew) bardzo tanio na sprzedaż w całości lub częściowo. Wdowa Perdelwitz, Łobżenica pow. Wyrzysk (14091

Dom z piekarnią, podwórze wjazd, 3 lichlerz stajenki, ładny ogród owocowo warzywny, plec pa tentowy, w śródmieściu piekarnia z interesem i mieszkaniem wolne do objęcia. Cena 11000 zł. Piasecki. Dworcowa nr. 80. Odpowiedź 1 zł.

120 mórg w tem 40 mórg łąki, dom 5 pokoi, 7 km. od Bydgoszczy, żywy i martwy inwentarz kompl. Cena 16 tys. zł. Nowakowski, Śniadeckich 30 (14174

85 mórg pszennej ziemi, 10 bydła, 3 konie 13 tys. zł. 280 mórg na Kujawach 60 tys. zł. Szarek, ul. Dworcowa 90. (14164

Domek z 1 morgą ogrodu zaraz na sprzedaż. Łada — Gniewkowo. (14032

Dom dwupiętrowy z ogrodem, wolnem mieszkaniem za cenę 12 tys. zł na dogodnych warunkach na sprzedaż, ul. Podgórze 50a, właściciel (14144

Baczność! Dom bez długu, duży ogród owocowy, stajnie, wozownie z chlewami i wolnem mieszkaniem za 6 000 zł. na sprzedaż Ks. Skorupki 99. (13282

Realność z małemi mieszkaniami podwórzem wjazd. do brze procentująca w śródmieściu do sprzedania. Zgł. Dziennik Bydg. pod „65". (14109

Domek mur. z ogrodem owoc obsz. podwórzem, stajniami wolnemi pomiesz za 5 000 zł. na sprzedaż Majewska Nakło, ulica Ogrodowa 41. (14115

Kawiarnia oraz skład kolonjalny na sprzedaż. Pomorska nr. 47. (14133

Meble na raty! Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Jakub Grainert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921 (14073

Na raty długoterminowe sprzedajemy w wielkim wyborze bu kanapy, leżanki, materace, klubowe garnitury, łóżka żelazne składane i inne, za wykonanie gwarantujemy Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. Hurtownia tapicerska. (13824

Sypialnie dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008

Trak pionowy, piła taśmowa na drewnianej podstawie na sprzedaż. Oferty pod „V. V." do Dz Bydg. (14127

Samochód 4-osobowy Mathis, elektr światło i starter, mało używany korzystnie na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „Nr. 27". (14119

Ganek kompletny kamieni piaskowych prawie nowych na sprzedaż. Młyn Zofia, poczta Fordon, Kobyliński. (14138

Meble kuchenne w dobrym stanie do sprzedania przy ul. Paderewskiego nr. 10 part lewo, od godz. 4-tej popoł. (14084

Leżanki kanapy pluszowe, materace nakładane i szpitalowe w dobrem fachowem wykonaniu po tanich cenach poleca za gotówkę i długoterminowe raty w mieście i na prowincję: Tapicer Jan Janowicz, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (13749

Na sprzedaż: 1 zegar stojący jasny dąb, wielkie lustro z podstawą, elektr. lampy wiszące i stołowe, mała kanapa, obrazy portjery, figurki ozdobne, stół do szycia, szafa do garderoby, garnitur mebli koszykowych małe stoliki ozdobne itp. Długa 57, I p. w podw. (14014

Sypialnia jasna, orzechowa, elegancko wykonana, ta nio na sprzedaż. Gdańska 40, pt. pr. (14108

Na sprzedaż dwa damskie i dwa męskie płaszcze i peleryna Zgł. ul. Podgórna 25, wchód z podwórza. (14162

Na sprzedaż 1 łóżko z materacem 1 komoda, 1 stół, 2 łam y elektrycznego światła, 1 stary sportowy wózek. T.Kęcińska, Łokietka 8e (14114

Powóz (Lando) w bardzo dobrym stanie za przystępną cenę na sprzedaż Bydgoszcz, Kościuszki 13. (13910

Torf suchy dobry sprzedaje tanio Sypniewski, Palówek. (14062

Powóz lekki 4 osobowy, elegancki tanio na sprzedaż. Dworcowa 90 podw prawo. (14145

Nadzwyczajna sposobność! Do przejęcia za bardzo przystępną cenę całkowite urządzenie wraz z 14 tu maszynami do fabrykacji pończoch i trykotarzy. Bydgoszcz, Kościuszki nr. 13. (13912

Magiel Zobla) w dobrym stanie na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (16121

Stylowy pokój stołowy mało używany na sprzedaż Plac Piastowski 12 I ptr prawo. (14113

Meble rozmaite tanio na sprzedaż. Pomorska 46 II ptr. lewo. (14142

Samochód 6 osobowy marki „Berliet" dobrze utrzymany korzystnie na sprzedaż Fabryka Walizek, Bydgoszcz, Szpitalna nr. 3 tel. 1132. (14120

2 wozy robocze z kastą lekki i ciężki sprzedam. Toruńska 4. (13147

Wózek dziecinny tanio na sprzedaż. Wełniany Rynek nr. 13 Budny. (14 070

Baczność! Wilk tresowany na sprzedaż. Obejrzeć dn 11. 6. od godz. 10—2. Sieroca 17. (14118

Tanio na sprzedaż sypialnia i jadalnia. Lipowa 2. (14075

Lodówki szafy do lodu w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. A. Przybyiski, ul. Gdańska 15. (13669

KUPNA

Najwyższe ceny płacę za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór przyniesionych. Mam składnicę skór farbowanych i naturalnych Wilczak, Malborska 13. (13726

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

9212

Konia mocnego, młodego kupi „Polonja" Sp. Sp., ul Zduny 3. (14168

Gospodarstwo kilku morgowe w Bydgoszczy kupię. Wpłacę 3—4 tys. zł. Zgł. pod „Gospodarz" do Dzien Bydg. (1387

Pianino kupię za gotówkę. Of pod „F. W. 100" do Dz. Bydg. (14098

Kupię zaraz fortepian lub skrzydło Of. pod „Skrzydło do Dzien Bydg. (13722

Metalu starego każdą ilość, ołów, cynk, miedź, mosiądz itdz. kupuje K. Urbaniak, Bydgoszcz, Poznańska 1 w podwórzu.

LEKCJE

Buchalterji wyuczają listownie kursa Sokołowicza, Warszawa Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin świadectwo. Żądajcie pros ektów. (11738

Student udziela różnych lekcyj. Zygmunta Augusta 8. (14042

Prasowania sztywnej bielizny wyuczę w tygodniu za 15 zł Hoffmanowa, Długa 60 podw. I p. (1465

Student przysposabia dzieci do egzaminów na wsi lub feryjnych. Oferty do Dzien. pod „Student 2". (14086

POSADY

Pomocnik krawiecki może się zgłosić. Ig. Szymkowiak ul. Poznańska 29. (14157

Poszukuję samodzielnego czeladnika, który rozumie piekarstwo i cukiernictwo Może się zgłosić na 29 czerwca. Marja Wachowiak, Wągrówiec, ul Poznańska 22. (14018

Potrzebne 4 kołdziarki, biegłe w swym zawodzie i uczennica do magazynu wyraw. Zgłosz. do firmy „Rokoko", Gdańska 158. (14119

Ślusarz i tokarz narzędziowy na dokładne roboty potrzebni na stałe. Fabryka, Św. Trójcy 3 w podwórzu. (14111

Dzielnego czeladnika kołodziejskiego poszukuje na stałą pracę Smeja, Pruszcz, pow. Świecie (Pomorze) (14124

Pomocnik fryzjerski potrzebny od 15. 6. Helena Ramlow Kcynia, ul. Poznańska. (14097

Dziewczęta 15—16 lat, chłopcy 16 17 lat potrzebni. Fabryka Św Trójcy 3 w podwórzu. (14112

Uczciwą dziewczynę do dziecka i pracy domowej potrzeba od 15 b. m. do godziny 12. Czajkowska Długosza 7. (14109

Robotnica 1 ogrodnik mogą się zgłosić, Koronowska 16 (14102

Poszukuję natychmiast dziewczynę do posyłek i obsługi Hurtownia tow. krótkich Batorego 5. (14161

2 uczennice do szycia mogą się zaraz zgłosić. Błonia 24, parę lewo. (14134

Krawcowa potrzebna zaraz samodzielna. Zgłoszenia Paryżanka, Jagiellońska 52. (14154

Dzielnego krawca poszukuję zaraz Furman, Toruńska nr. 179. (14178

Kantorzystka z dobremi świadectwami natychmiast potrzebna Singer, Stary Rynek 15. (14169

Porządna uczciwa dziewczyna do dzieci i prac domowych potrzebna zaraz. W wieku od 14—16 lat. Wenta Nowodworska 10. (14171

Młodszy pomocnik fryzjerski może się zgłosić. Jagiellońska 50 (14137

Do czyszczenia obuwia na pewnych punktach miasta poszukujemy mężczyzn. Inwalidzi mają pierwszeństwo. Uczciwi chłopcy do posyłek również potrzebni Goniec Inwalida, Jagiellońska 56. (14166

Dziewczę do dzieci i lżejszej pracy domowej potrzebne. Szulc. Zduny 2. (14067

Syn posiedziciela ziemskiego, lat 17, z zacnej rodziny poszukuje miejsca ajenta na majątku Łask. zgł. pod „J. C." do Dzien. Bydg. (14015

Książkowy (bilansista) poszukuje posady stałej lub na godziny. Łask. oferty pod „Bilansista" do Dz. Bydg. (13573

Posady w jakimkolwiek biurze poszukuje zredukowany nauczyciel. Łask. zgł pod „Polak" do Dz. Bydg. (13302

Ekspedjent dobrze wykwalifikowany z branży manufaktu rowej, posiadający dobre świadectwa pierwszorzędnych firm, poszukuje posady. Łask. of. pod „Zaufany" do Dzien. Bydg. (14021

Kucharka samodzielna z prasowaniem poszukuje posady od 1 VII. Łask. of. pod „999" do Dz. Bydg. (14003

Optant polak, trzeźwy, który opuszcza Niemcy najpóźniej do 1 sierpnia b. r. poszukuje w Polsce posady zastępcy lub podrążującego branży spożywczej. Łask. zgł pod „Optant" do Dz Bydg. (14129

Poszukuję posady jako kucharka pochodzę z królestw., najchętniej u państwa pochodzących również z tych stron od 15. 6. Of pod „Królestwo" do Dz. Bydg. (14136

Optant, Polak, opuszcza Niemcy najpóźniej do 1 sierpnia b. r., poszukuje w Polsce posady zastępcy lub podróżnego branży żywczej. Łaskawe zgł. pod „Optant" do Dzien Bydg. (14128

Ekspedjentka posiadająca dobre świadectwa poszukuje posady do cukierni pieka ni lub składu kol. ewentualnie, odróżującej Łask oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „U. Z." (14080

Szofer mech. (samotny) szuka posady od zaraz. Zgł pod „Szofer". (14087

Poszukuję miejsca jako krawcowa przyjmę również w magazynie za małem wynagrodzeniem możliwe przy wolnem stole. Zgł. Strzelno, ul. Kasztorna nr. 18. (14128

Młoda inteligentna i dzielna zarządczyni gospodarstwem poszukuje odpowiedniego stanowiska Posiada bardzo chlubne świadectwa. Of. pod „Kresowianka" do Dz. Bydg. (14158

DZIERŻAWY

Majątek 1 500 mórg na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Bliższ. wiadomości udzieli Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Skład cukierniczy wraz z pomieszkaniem przy ul Gdańskiej zaraz do wynajęcia. Zgł. u J. Chęciński, Gdańska 109. Telefon 1218. (14007

Ubikację pokoju z kuchnią nadającą się na pracownię cukierniczą poszukuję. Oferty pod „Z Z." do Dziennika. (14106

Piekarnię, z piecem parowym, maszynami, całkowicie urządzoną, przy dużej fabryce na Pomorzu, mającą zapewniony byt, wydzierżawimy fachowcowi. Kaucja ewnt. gwarancja wymagana Oferty pod „Piekarnia" przyjmuje Admin. Dzien. (14101

Ubikacji podwórzowych na spokojny warsztat oraz 2-3 pokoi na biuro poszukuje się zaraz za dobrą opłatę. Zgłosz. pod „Ubikacje" do Dz. Bydg. (14172

MIESZKANIA

Na leśniczówce w ładnej zdrowej miejscowości na Pomorzu blisko st. kol. osobne pokoje z całkowitem utrzymaniem. Smaczne obfite odżywianie (ceny umiarkowane. Zgł. do administr. Dzien. Bydg pod „D. A." (14131

Mieszkanie 3 pokojowe lub większe z kuchnią poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod „242 (13692

Mieszkanie 4-pokojowe z wszelkiemi wygodami z balkonem poszukuję. Winklerowa, Lipowa 5a. (14103

Mieszkania 3—4 pokoj. poszukuję Pośrodnicy nie wykluczeni. Zgł. pod „Mieszkanie 3/4" do Dzien. Bydg. (13786

POKOJE

Pokój umebl. do wynajęcia Sienkiewicza 29 II ptr. prawo. (14122

Nocleg z obiadami za 10 zł. tygodniowo do wynajęcia. Chwytowo 13a, dom ogrodowy II ptr. prawo. (14156

Pokój dla inteligentnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Wileńska 9 I ptr. prawo. Zgłaszać się od 2—4. (14126

Pokój ładny, z utrzymaniem 90 zł. lub bez od zaraz do wynajęcia. Adres w Dzien. Bydg. (14135

Pokój skromnie umebl. elektr. światło słoneczny dla solidnej osoby do wynajęcia. Pomorska nr. 58 II lewo. (14019

Pokój dla pań wynajmę. Malek, Lubelska 30. (14083

Pokój dla dwóch panów do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 1a, parter prawo. (14085

Pokój umebl dla 1—2 panów zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 31 II ptr. lewo. (14145

Pokój umeblowany do wynajęcia. Kaszubska 34, I pr. (14173

ROZMAITOŚCI

Smaczne i tanie obiady wydaje się Długa 8 I. (13939

Kupiec, szlachetnego charakteru religijny, poszukuje z braku znajomości w Polsce żony, nie więcej lat 40. Oferty pod „Znajomość" do Dz. Bydg. (14130

Wdowiec lat 48 Warszawianin kat. właśc. realności posiadający oprócz tego kilka tysięcy gotówki, poszukuje na tej drodze panny lub wdowy w odpowiednim wieku, wyznanie obojętne, posiadającej cośkolwiek majątku lub odpowiedni interes w celu matrymonialnym. Obszerne zgłoszenia jeżeli możebne wraz z fotografją, które się natychmiast zwróci nadesłać do Dz. Bydg. pod „Inteligentny" Dyskrecja rzecz honorowa. (13805

Poszukuję pożyczki kilku tysięcy złotych, mogę dać gwarancję bankową, termin i procent podług ugody. Of. pod „Gwarancja bankowa" do Dzien. Bydg. (14117

Spólniczki poszukuję do mej filji 1 000 do 2000 złotych do towarów krótkich i kapeluszy damskich. Zgł. do Dzien. pod „K. P." (14153

Poszukuję wspólnika dla dobrze prosperującej piekarni, samotnego, również pracującego z kapitałem 500—600 zł. Zgłosz pod „Poszukuję" do Dzien. Bydg. (14125

Zgubiłem książkę wojskową wystawioną przez 6 pułk Strzelców Podhalańsk. dnia 8 marca 1925 r. przy dworcu kolejowym w Bydgoszczy Znalazcę proszę o zwrot takowej. Jan Orzóg, Różanna, poczta Koronowo. (14003a

Ostrzeżenie!!! Za długi i zawarte kontrakty kuna, dzierżawy itp. mojej żony Maryanny Bierik z domu Peplińska, zamieszkała w Swiekatowie pow. Świecie, stanowczo nie odpowiadam. Sprawa rozwodowa. Antoni Bierik. Dąbrowczyn p. Sicienko pow. Bydgoszcz. (13870

Ostrzegam przed dzierżawieniem mieszkania, ogrodu lub kupna mebli itd. w pewnej własności przez pana Wacława i Elżbiety Smoczyk, właściciel F. Rybszieger, Promenada nr. 23. (14193

Obwieszczenie.

W naszym rejestrze spółdzielni nr. 71 wpisano dzisiaj przy spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością „Bromberger Siedelungs und Kleinbahngenossenschaft“, że uchwałą Sądu z dnia 23 kwietnia 1925 r. spółdzielnię rozwiązano i że ją zastępuje kupiec Maksymiljan Lewandowski jako likwidator.

Bydgoszcz, dnia 29 maja 1925.

14046) **Sąd powiatowy.**

Obwieszczenie.

Powołując się na § 5 rozp. policyjne p. Wojewody Poznańskiego z dnia 27 I 25 r L. dz. 290/25 VI. ogłoszonem w Orędowniku Urzędowym m. Bydgoszczy Nr. 6 z dnia 6 marca 1925 r. poz. 58 ogłasza się co następuje:

Że względu na zbliżający się sezon i związane z tem wzmożoną ilość chorób epidemicznych zarządam, by owoce sprzedawane na ulicach w kioskach i straganach były przechowywane w koszach nakrytych i beczkach (solówkach) zamkniętych, zaś wystawiane na widok publiczny mogą być tylko w skrzynkach oszklonych (gablotkach) dla ochrony przed kurzem, owadami i dotykaniem ze strony kupujących. Przepis ten nie odnosi się do owoców takich, jak cytryny, pomerańcze, banany i orzechy.

Wykroczenia przeciw powyższym przepisom będą według obowiązujących ustaw z całą surowością karane. 14155

Bydgoszcz, dnia 29 maja 1925 r.

Miejski Urząd Policyjny.

Pl. III 184/25. (—) Hańczewski.

Tylko 4 zł

kosztuje cały los, 1/2 losu **2 zł**

do 6. Państw. Lot. Dobroczynnej

(Na wkładanie i utrzymanie domu sierot, starców i t. p.)

Wygrane po 15.000,—5.000,—1.000 i t. d.

Ciągnienie 18 czerwca. 14176

Losy do nabycia w Kolekturze M. Rejewskiej, Dworcowa 17.

Wydzierżawienie traw

z łąk Strzelewskich

przez licytację odbędzie się w gościńcu **w Strzelewie, w piątek, dnia 12 czerwca** o godzinie 11 i pół przed południem. (13835

Zarząd Dóbr.

Państw. Nadleśn. Lipusz, Pomorze

może każdej chwili **z wolnej ręki sprzedać** dowolne ilości opału grubego sosnowego w cenie:

4.80 zł za 1 m. p. szczapów
2.70 zł za 1 m. p. wałków

za gotówkę, **loco las** rewir Zdroje, Karpno, Płocice. Odległość od stacji kolej. Lipusz 2—3 klm. Furmanki do zwożenia łatwo dostać na miejscu.

W zakupach **ponad 1000 złotych** nie jest wykluczony ewentualny kredyt w Dyr. Las. Państw. Toruń, oparty na gwarancji bankowej. 14141

Nadleśniczy.

Z polecenia ofiaruję każdą ilość

drzewa użytkowego

jak **deski, kantówka, bale progi i t. d.** po nader korzystnych cenach do natychmiastowej dostawy. 14165

Jan Gburczyk, Bydgoszcz

Pomorska 65. — Telefon 1135.

Książki

bez wpłaty na **raty 6-miesięczne** szczegółowe katalogi dzieł naukowych, szkolnych, beletrystyki, dla dzieci i młodzieży, wydawnictw albumowych itd. wysyła odwrotnie franco za nadesłaniem 35 groszy.

Stanisław Zieliński

Bydgoszcz 1 12614 **Frankego 8. Telefon 978.**

Cegielnia „Wola“

per Pelplin

poleca (14096

wyroby garncarskie.



Za pół ceny

każdy sobie sam zrobi w domu z **„Esencji likierowej Reichla“** **najwytworniejsze likiery.** Dostarczam także i p. destylatorom Dr Reichla książkę z receptami za darmo. Do nabycia **tylko w Drogerji „Minerwa“**

Cz. Kopczyński,

Bydgoszcz, (10870 **ulica Śniadeckich 42a**



Proszek Knaks

jest najnowszym środkiem do radykalnego wytępienia karaluchów i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach. Do nabycia w każdej drogerji oraz aptece.

Fabrykant: Chem. Techn. Laboratorjum „UNIVERSUM“,

Poznań, (14099 **ul. Ratajczaka nr. 38.**

Baczność!

Z powodu podziału zamierzamy sprzedać

posiadłość

w Podlesiu 128 mórg, z tego połowę łąki dwukośnej, reszta dobra ziemia pod żyto, owies, jęczmień i kartofle, przeszło 100 talarów dochodu czystego z realności. dobre masywne zabudowania i inwentarz. Cena według ugody. 1 klm. od szosy, 2 klm. od koleji, 3 klm. od miasta. Informacji udzielają: (16167

Riemer, Podlesie p. Szubin oraz **Südheimer, Dobromierz p. Nowawieś Wielka.**

200 mórg

pod Bydgoszczą wydzierżawię. Zgłoszenia „Par“, Dworcowa 72 pod „Dzierżawa“. (14146



Zał. 1868.

Wózki dziecięce, krzesła dziecięce, - łóżka żelazne -

poleca

F. KRESKI

Bydgoszcz, Gdańska 7.

Telefon nr. 1437.

Wózki dziecięce patentowe składane jak powyższy wzór oddajemy po cenie **65.00 złotych**. Po uprzedniem nadesłaniu należytości wysyła się franko stacja kolejowa zamawiającego. 13322

Kto Ostromecko pije

ten długo żyje. Żądać wszędzie. 14092

Do natychmiastowej dostawy:



Maszyny żniwne

Oryginalne

Deeringa | po cenach
„Sytha“ | konkurencyjnych !!

Maszyny do przewracania siana.

Grabie konne automatycz. i zwykłe

Wszelkie części zapasowe. Bogato zaopatrzony skład w wszystkie maszyny rolnicze.

Bracia Ramme - Bydgoszcz

ul. Św. Trójcy 14b. Telefon nr. 79.

(3715

Szofer

potrzebny do auta 1½ ton. do rozwożenia mleka. Zgłosz. z odpisami świadectw i podaniem żądanej pensji. (14152

Szwajcarski dwór, Sp. z o. p.

10 brukarzy

i

5 ramarzy

mogą się zaraz zgłosić. Praca na całe lato.

A. Górzyński, Nakło.

Zastępca

miejscowy poszukiwany przez fabrykę konfekcji dziecinnej. Specjalność: płaszczyki dziecięce. Osoby o pierwszorzędnych stosunkach i referencjach zechcą się zgłosić pod: L. K. „Polanonce“ Gdańsk, Holzmarkt 5. (14139

Dwuch

dzielnych blacharzy poszukuje na stałe zatrudnienie St. Szykowny, Żnin, mistrz blacharski. (13804

Służącej

ze wsi poszukuję. Pomorska 3 parter. (14031

Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego przyjmie zaraz Leon Kuźniak, Inowrocław. (13544

Szofera

ewtl. szofera śpichrzowego poszukuje zaraz przedsiębiorstwo zbożowe. St. Smoniewski, Srzelno. Tel. 76. (14020

Dziewczynka

lat 14—15 potrzebna do dziecka 20 kilometrów za Bydgoszczą folwark „Chełszenka“. Wiadomość Bydgoszcz plac Teatralny 18 skład delikatesów firma Czesław Piltz. (14107

Biegła

Kantorzystka

z dokładną znajomością języka polskiego w słowie i piśmie, umiejąca pisać na maszynie oraz stenografować po polsku i niemiecku, obeznana pozatem z wszelkiemi pracami biurowemi, Kasy Chorych i ubezpieczeń **poszukiwana** dla poważnego fabrycznego przedsiębiorstwa od zaraz lub od 1. 7. 1925. Oferty z podaniem pretensji należy kierować do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod „Nr. 259“. 14160

Dla biura i podróży

poszukujemy natychmiast lub później młodszego, inteligentnego, pracowitego **Pana** na stałą posadę z wielkiemi perspektywami. Warunki — dobra znajomość branży i języka polskiego i niemieckiego oraz pewność i zręczność w postąpieniu. Samochód do podróży — do rozporządzenia. Dokładne oferty z szczegółowem doniesieniem o dotychczasowej pracy oraz odpisy świadectw i żądanem wynagrodzeniem należy skierować do

Braci Ramme, Bydgoszcz ulica Św. Trójcy 14b. (3714

maszyny rolnicze.

Poszukujemy

4 uczni

dla naszej ślusarni. Zgłoszenia uprasza się do **Biura Ruchu Bydgoskiej Fabryki Maszyn, Herm. Löhnert** Sp. Akc. **Gen. Bema 10.** 14140

Ślusarz

maszynowy z dobremi świadectwami i rekomendacjami poszukuje pracy. Zgł. pod „Ślusarz-maszynowy“ do Dz Bydg. (13201

Urzędnik gosp.

obecnie inwalida wojen. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego lub inny. Na żądanie złoży kaucję. Zgł. pod „Urzęd. gosp.“ (14104

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. 9983

W drodze dobrowolnego przetargu publicznego

sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu z zastrzeżeniem prawa przysądzenia

w środę dnia 10 czerwca r. b.

o godzinie 3-ciej po południu

na placu fabrycznym w Toruniu — Mokre, ul. Grudziądzka 90 różne przedmioty, należące do masy upadłościowej, jak to:

wykończone i półwykończone meble, drzewo (deski) i różne materjały stolarskie, a mianowicie:
partje szaf, łóżek, foteli biurowych, krzeseł, drzwi budowlanych, kleju stolarskiego, okuć, oliwy do maszyn i t. d. 14179

Zarządca masy upadłośc. firmy Jan R. Taffel.

Olej jadalny

jasno-żółty, dziennie świeży

poleca

Antoni Piliński,

Bydgoszcz, Nowy rynek 9

tel. 407. 14048



Brennabor

najlepsze rowery

Generalne zastępstwo

na Pomorze i pow. Bydgoszcz

Hurtownia rowerów.

Willi Jahr Bydgoszcz

Dworcowa 18 b. l. p. Telefon 1525

Najlepsze i najtańsze źródło zakupu **części zapasowych dla rowerów i przyborów.** Katalogi i cenniki dla handlujących gratis i franko (11582

Wszelkie

DRUKI

wyk. szybko i starannie

Drukarnia Bydgoska

wydawn. Czien. Bydg.

Poznańska 30

Przyjaciele Harcerstwa!

Komenda Hufca harcerskiego jest bez dachu. **Poszukuje się taniego pokoju,** bez mebli, lecz możliwie z osobnem wejściem.

Łaskawe oferty do Redakcji po hasłem „Czuwaj“. 14123



MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedościgniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Ramme, Bydgoszcz

Św. Trójcy 14b. Telef. 79.

Kino Kristal

Dziś wtorek nieodwołalnie poraz ostatni!

Mia May

w jedynem obrazie roku 1925

Listy miłosne baronowej S...